

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

**Piątek**  
26 listopada 2021  
nr 89 (LXXVI)  
cena: 17 Kč



**REGION**  
**SYMBOL, KTÓRY**  
**BĘDZIE TRWAĆ**  
STR. 4



**ZBLIŻENIA**  
**PO DRUGIEJ STRONIE**  
**ZAWSZE JEST**  
**CZŁOWIEK STR. 8-9**



**PUBLICYSTYKA**  
**KOLABORACJA**  
**CZY RATOWANIE**  
**NARODU? STR. 10**



## Szkoły nie ma, ale są wychowankowie

**WYDARZENIE:** Polskiej szkoły podstawowej w Karwinie-Raju nie ma już od czterdziestu lat. W pamięci jej wychowanków i ich rodziców pozostawiła jednak niezatarty ślad. 28 maja 2022 roku wspomnienia lat szkolnych ożyją jednak na nowo w czasie jubileuszowego spotkania absolwentów. Pierwszego na tak dużą skalę.

Beata Schönwald

**R**omana Strzonda z Mostów koło Jabłonkowa zainspirował do zainicjowania obchodów 150-lecia dawnej szkoły w Karwinie-Raju znaleziony w pamiętniku wpis dyrektora Roberta Ociska. U góry znajdował się rysunek budynku szkolnego, a pod nim lata 1872-1972.

– Kiedy szkoła obchodziła jubileusz 100-lecia, uczęszczałem do drugiej klasy. Myśl, że wkrótce minie od jej założenia 150 lat i że z tej okazji warto coś zorganizować, nie dawała mi spokoju – przyznaje absolwent z 1975 roku. Pomysł przedstawił PZKO-wcom z Karwiny-Raju. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę. Koło zgodziło się podjąć tego wyzwania. – Zgodziłam się, bo wiele osób wspominało już o potrzebie zorganizowania takiego spotkania, nikt jednak nie wyszedł z konkretną inicjatywą. Termin imprezy postanowiliśmy upublicznic z dużym wy-

przedzeniem, ponieważ niektórzy absolwenci wyprowadzili się nawet za ocean, a być może też będą chcieli przyjechać – mówi Ksenia Stuchlik, prezes MK PZKO w Karwinie-Raju.

Pierwsze wzmianki o tym, że coś się szykuje już jakiś czas temu pojawiły się w mediach. MK PZKO w Raju oraz Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie opublikowały w „Głosie” apel do czytelników o udostępnienie fotografii, świadectw czy innych pamiątek związanych ze szkołą w Raju w celu wykorzystania ich na wystawie przygotowanej z okazji 150-lecia założenia i 40-lecia zamknięcia tej placówki. Jej wernisaż zaplanowano na jubileusz, który odbędzie się 28 maja w Domu PZKO w Karwinie-Raju.

– Oprócz tego chcemy m.in. wydać 50-stronicowy biuletyn o szkole w formacie A4. Wszystko będzie jednak zależało od wysokości środków, które uda nam się zdobyć. Złożyliśmy już projekty do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Funduszu Rozwoju Zaolzia – wymienia Ksenia Stuchlik.



• Polska szkoła w Raju mieściła się w budynku między kaplicą i ogrodem obok Domu PZKO. Ksenia Stuchlik i Roman Strzonda uczyli się tutaj czytać, pisać i liczyć. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Natomiast już teraz jest pewne, że uczestnicy tego historycznego wydarzenia nie będą głodni. Rajskie koło PZKO zatroszczy się o za-

plecze gastronomiczne. Organizatorów cieszy ponadto, że Konsulat Generalny RP w Ostrawie już dwa tygodnie temu potwierdził pisem-

nie objęcie patronatu nad tą imprezą. To nobilituje.

**Więcej na str. 5**

**Czy wychowankowie dawnej polskiej szkoły w Raju nawet po upływie 40, 50, 60, a może i więcej lat rozpoznają wśród uczestników majowego spotkania swoich szkolnych kolegów, pokaże czas. Jak jednak zapewniają organizatorzy, wszyscy są mile widziani, zaś ewentualne pytania mogą kierować na adres e-mailowy:**

**[spotkanie.szkoła.raj@seznam.cz](mailto:spotkanie.szkoła.raj@seznam.cz)**

REKLAMA

**SM SYSTEM**  
z fizjoterapeutą  
mgr Dorotą Harvan

Nowe kursy od 30. 11. 2021  
Ośrodek sportowy Bystrzyca  
Wykorzystaj swój Bene-Fit!

+420 601 276 193

[www.vitalityslezsko.cz](http://www.vitalityslezsko.cz)

**STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ POLSKIEJ KSIĄŻKI**  
**W REPUBLICE CZESKIEJ**  
**MIEJSCOWE KOŁO PZKO W JABŁONKOWIE**  
**KLUB POLSKIEJ KSIĄŻKI I PRASY „KSIĘGARNIA U WIRTHÓW”**  
**W CZESKIM CIESZYNIE**

**ZAPRASZAJĄ NA WIELKI KIERMASZ POLSKIEJ KSIĄŻKI**  
**DOM PZKO JABŁONKÓW RYNEK MARIACKI**  
**W DNIACH 27.-29.11.2021 W GODZ. 8.00-16.00**

**SPOTKANIE Z AUTORKĄ DANUTĄ CHŁUP, SOBOTA GODZ. 15.00**  
**W CZASIE KIERMASZU BĘDZIE PROWADZONA SPRZEDAŻ**  
**ŚWIĄTECZNYCH WYPIEKÓW PRZYGOTOWANYCH PRZEZ KLUB**  
**KOBIET KOŁA PZKO W JABŁONKOWIE.**

GŁ-832

GŁ-703



ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Przypominając sobie czasem na tym, że już nie pamiętacie różnych szczegółów i punktów przełomowych w trwającej pandemii koronawirusa, pomimo że rozpoczęła się w sumie niedawno, przed niespełna dwoma laty? Ja coraz częściej. Nic w tym dziwnego, ponieważ zmian było tyle, że trudno ich wszystkich spamiętać.

Kilka dni temu rozmawiałam o tym z córką. Czy za kilkadziesiąt lat, gdy będzie opowiadała swoim wnukom o epoce koronawirusa, będzie w stanie zrekonstruować przebieg wydarzeń, ich przyczyny i skutki? Kiedy weszły w życie pierwsze obostrzenia? Kiedy po raz pierwszy zamknięto w naszym kraju szkoły? W które święta nie wolno nam było iść do kościoła? Kiedy zaczęły się szczepienia, a kiedy segregacja ludzi na tych lepszej i gorszej kategorii? Dlaczego w Europie w listopadzie 2021 roku zaczęły się protesty i zamieszki? Czy były one uzasadnione?

Za kilkadziesiąt lat wydarzenia, którymi obecnie żyjemy, będą rozdziałem w podręcznikach historii, tak samo jak wojna trzydziestoletnia, I i II wojna światowa, rewolucja bolszewicka w Rosji, okres stalinizmu. A ponieważ wiemy, w jak diametralnie różny sposób przedstawiały owe wydarzenia różne reżimy polityczne, starajmy się zapamiętać jak najwięcej faktów dotyczących czasów, w których żyjemy, usiłując o to, aby zapamiętali je ludzie młodzi. Po co? Po to, aby byli w przyszłości wiarygodnymi świadkami historii i weryfikatorami narracji historycznej.

CYTAT NA DZIŚ



Šimon Krbec,

dyrektor wykonawczy Centrum Badania Ludobójstwa w Terezynie, na uroczystości z okazji 80-lecia pierwszego transportu do obozu

Główna twierdza Terezín, najważniejszy zabytek historii Holocaustu w naszym kraju, jest w żalonym stanie, a jej ratunku nie widać

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Jak widać na zdjęciu z Placu Prokeša w Ostrawie, minimalizm, przynajmniej w przypadku stolicy województwa, już nie jest na topie. Budząca wiele kontrowersji świąteczna dekoracja autorstwa Eriki Bornowej kosztowała według informacji TV Polar bagatelkę... 2 miliony koron.

Foto: JANUŠ BITTMAR

DZIŚ...

26

listopada 2021

Imieniny obchodzą:

Konrad, Leonard  
Wschód słońca: 7.13  
Zachód słońca: 15.33  
Do końca roku: 35 dni  
(Nie)typowe święta:  
Dzień Ciasta,  
Dzień Nitkowania  
Przystawia:  
„W połowie listopada deszczu, w połowie stycznia trzeczcy”

JUTRO...

27

listopada 2021

Imieniny obchodzą:

Walerian, Wirliliusz  
Wschód słońca: 7.15  
Zachód słońca: 15.32  
Do końca roku: 34 dni  
(Nie)typowe święta:  
Dzień bez Zakupów  
Przystawia:  
„Gdy listopad z deszczami, grudzień zwykle z wiatrami”

POJUTRZE...

28

listopada 2021

Imieniny obchodzą:

Jakub, Zdzisław  
Wschód słońca: 7.16  
Zachód słońca: 15.31  
Do końca roku: 33 dni  
(Nie)typowe święta:  
Dzień Pocałunku  
Przystawia:  
„Kiedy Zdzisław rano szroni zima jest w zasięgu dłoni”

POGODA

piątek

dzień: 2 do 4 C  
noc: 2 do 1 C  
wiatr: 1-2 m/s

sobota

dzień: 2 do 3 C  
noc: 2 do 1 C  
wiatr: 1-3 m/s

niedziela

dzień: 5 do 7 C  
noc: 2 do -2 C  
wiatr: 2-4 m/s

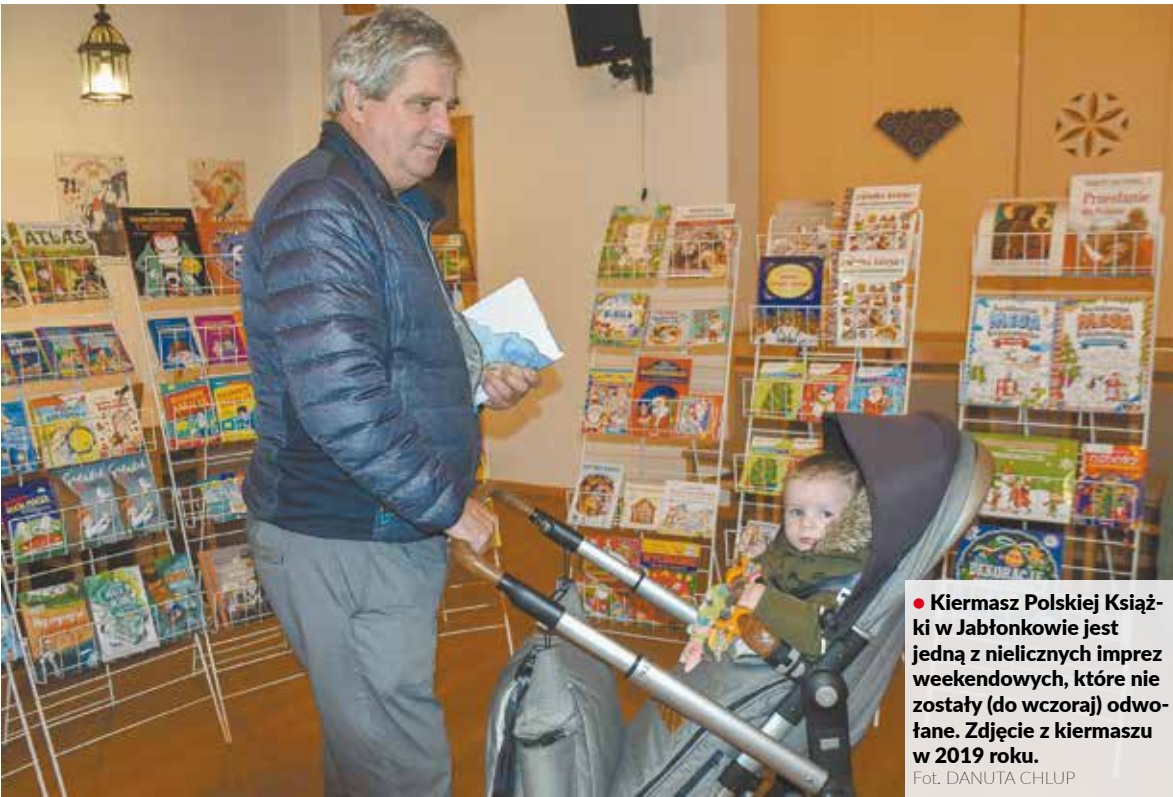
# Zaczyna się odwoływanie imprez

Wczoraj po południu rząd RC zdecydował o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na 30 dni. Konkrety poznaliśmy po zamknięciu tego numeru.

Danuta Chlup

Resort zdrowia domagał się ograniczenia masowych imprez do tysiąca osób, odwołania jarmarków świątecznych, zamknięcia dyskotek i klubów nocnych oraz ograniczenia godzin otwarcia restauracji. Organizacje i samorządy gminne w naszym regionie zaczęły odwoływać lub ograniczać imprezy i spotkania publiczne – i to nie tylko masowe, nie czekając na postanowienie rządu.

W czwartek w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie miało się odbyć przyjęcie z okazji Święta Niepod-



• Kiermasz Polskiej Książki w Jabłonkowie jest jedną z nielicznych imprez weekendowych, które nie zostały (do wczoraj) odwołane. Zdjęcie z kiermaszu w 2019 roku.

Fot. DANUTA CHLUP

ległości. Dzień wcześniej zostało z przyczyn epidemiologicznych odwołane.

Na jutro była zaplanowana duża impreza PTTS „Beskid Śląski”. Podsumowanie sezonu turystycznego miało być połączone z uczczeniem jubileuszu organizacji i promocją publikacji

okolicznościowej. Do „Czytelnii” w Wędrzynie zostało zaproszonych 150 osób. Wczoraj impreza została odwołana.

Po pierwsze odgórnie jest zalecane ograniczenie kontaktów, po drugie niemal wszyscy obecni byłiby w wieku powyżej 65 lat, a

zatem w kategorii ryzyka. Zaproszeni sami rezygnowali z udziału, liczba osób zmniejszyła się do 70. Ostatecznie, ze względu na bezpieczeństwo, postanowiliśmy odwołać spotkanie – powiedziała nasza gazecie prezes „Beskidu Śląskiego”, Halina Twardzik.

W Domu PZKO w Orłowej-Lutyni odbędzie się dziś i jutro „Świnobicie” połączone z kiermaszem polskich książek i sprzedażą robotek ręcznych dzieci szkolnych.

Impreza się odbędzie, ale w mniejszym zakresie, nim pierwotnie planowaliśmy. Miała być duża wystawa z wernisażem, z tego zrezygnowaliśmy, aby nie było dużej koncentracji osób.

## Redaktor »Głosu« z prestiżową nagrodą

Tomasz Wolff (na zdjęciu), redaktor naczelny „Głosu – Gazety Polaków w Republice Czeskiej”, został laureatem konkursu dziennikarskiego dla mediów polonijnych w ramach 3. edycji kampanii #KtoTyJesteś. Kapituła doceniła jego materiał o trzech nauczycielkach języka polskiego na Zaolziu – babci, mamie i córce.

Kampania #KtoTyJesteś to przedsięwzięcie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, które jest skierowane do Polaków mieszkających poza granicami kraju oraz ich krewnych i przyjaciół w Polsce. Uświadamia, jak ważne są przekazywanie młodemu pokoleniu języka przodków i edukacja w języku polskim, a także pokazuje zalety wzrastania w dwujęzyczności.

Jednym z elementów kampanii jest konkurs dziennikarski dla mediów polonijnych działających na Litwie, Łotwie, Ukrainie, w Estonii, Rosji, Mołdawii oraz w Czechach. Tym razem zadaniem było przygo-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

towanie materiału dziennikarskiego promującego dwujęzyczność i zachęającego odbiorców do nauki języka polskiego.

Spośród nadesłanych propozycji trzy zrobiły na jurorach największe wrażenie uzyskując najwyższą liczbę punktów. W gronie zwycięzców znalazł się tekst Tomasza Wolffa, redaktora naczelnego „Głosu – Gazety Polaków w Republice Czeskiej” zatytułowany „Język polski to wysiłek, który trzeba podjąć”,

jaki został opublikowany 12 listopada w papierowym wydaniu „Głosu”. To artykuł poświęcony trzem nauczycielkom języka polskiego na Zaolziu – babci, mamie i córce, które opowiadają, jak na przestrzeni lat zmieniło się postrzeganie języka polskiego, jak ewoluowała szkoła i podejście rodziców i uczniów do tematu dwujęzyczności.

Oprócz Tomasza Wolffa laureatami konkursu w ramach 3. edycji kampanii #KtoTyJesteś zostali Gabriela Dzene i Daniela Radecka z internetowego radia „Silesia” (Łotwa) oraz Roman Havryshchak z

ukraińskiej redakcji Polskiego Radia dla Zagranicy.

Tak naprawdę to nagroda nie tylko dla mnie, ale całej redakcji. Od lat uczestniczymy w forach mediów polonijnych, staramy się zaznaczać na każdym kroku swoją obecność. Wyróżnienie to kolejny dowód na to, że „Głos” jest jedną z najważniejszych gazet ukazujących się poza ojczyzną – powiedział Wolff.

(klm)

## Skończyło się na strachu

Policja ewakuowała w środę rano uczniów dwóch placówek oświatowych w Czeskim Cieszynie. Powodem było anonimowe zgłoszenie, że w budynku Akademii Handlowej znajduje się ładunek wybuchowy.

Ewakuowaliśmy ok. 300 uczniów Akademii Handlowej oraz 300 uczniów sąsiadującej z nią szkoły podstawowej. W tej chwili wszystkie osoby są już w bezpiecznym miejscu – powiedziała „Głosowi” w środę po godz. 9.00 rzeczniczka policji Złatusze Viačková. Bezpośrednio ze szkołą handlową sąsiaduje także Podstawowa Szkoła Artystyczna,



• W przeszukiwaniu budynku i okolicy brali udział policjanci z psami.

Fot. ARC

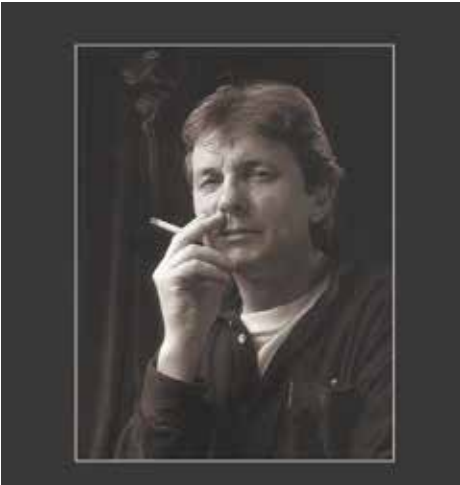
lecz w niej w godzinach porannych nie było uczniów.

Na miejscu pracowały specjalne oddziały policji i pirotechnicy. Przeszukali budynek „handlowki” i okolicę. Żadnego podejrzanego przedmiotu nie znaleziono. Uczniowie i nauczyciele jeszcze tego samego dnia wrócili do szkół.

(dc)

## Zmarł Adam Szop

17 listopada w Czeskim Cieszynie zmarł Adam Szop, fotograf i grafik. Był członkiem Sekcji Literacko-Artystycznej przy Zarządzie Głównym PZKO, w pewnym okresie przewodniczącym Pionu Fotograficznego SLA, pełnił też funkcję grafika „Zwrotu”. Adam był poetą fotografii, kilkakrotnie wygrywał konkursy fotograficzne właśnie z powodu swojego „oka”, które potrafiło uchwycić ten jeden jedyny niepowtarzalny moment. Rozwijał kontakty z Cieszyńskim Towarzystwem Fotograficznym i pozostanie w pamięci jako organizator wielu plenerów fotograficznych, przede wszystkim tych, które organizował



• Adam Szop. Fot. CEZARY DYBOWSKI

u siebie w Białym Domku w Śmiłowicach. Te plenery odbywały się szerokim echem wśród artystów zaolziańskich i nie tylko.

(r)

## KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK

REKLAMA



www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GŁ-089



# Symbol, który będzie trwać

Szczyt Jaworowego stał się dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” symbolicznym miejscem. We wtorek odsłonięto tutaj wzniesiony z granitu obiekt przypominający 100-letnią tradycję tego stowarzyszenia. – To wspaniałe uczucie. Po pierwotnych perypetiach finansowych możemy wreszcie z niego korzystać. Kamień z serca spadł – stwierdziła z ulgą prezes PTTS Halina Twardzik.



● Stanisław Folwarczny, Halina Twardzik i Věra Palkovská „rozpakowali” prezent na 100-lecie „Beskidu Śląskiego”.



● Potem poleciały korki szampanów. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Jak dotąd Jaworowy ze stuletnią historią „Beskidu Śląskiego” niespecjalnie się łączył. Towarzystwo przed podziałem Śląska Cieszyńskiego miało swoje schronisko na Ropiczce, a później, po podziale, na Kozubowej. Żadne z nich nie dochowały się jednak do dziś. Jak zauważyła wiceprezes ds. turystyki Wanda Farnik, jedynym majątkiem, które „Beskid” otrzymał w ramach restytucji, była licząca 400 metrów kw. działka na Jaworowym. Do tej pory niewykorzystana. Kiedy w 2012 roku obchodzono 90-lecie stowarzyszenia, w głowie Haliny Twardzik zrodził się pomysł na jej zagospodarowanie. Początkowo myślało nawet o wzniesieniu wieży widokowej, w końcu jednak postanowiono „nie porywać się z motyką na księżyc”.

– Ostatecznie stworzyliśmy obiekt,

którego – mimo że upamiętnia 100-letnią działalność naszej organizacji – nie chcemy nazywać pomnikiem, a raczej miejscem wypoczynkowym, przy którym każdy może się zatrzymać, usiąść na nim, odłożyć plecak – przekonywała jego inicjatorka Halina Twardzik. – I tak jak nasze towarzystwo skupia turystów i sportowców różnych narodowości i różnych poglądów, chcemy żeby ten symbol „Beskidu Śląskiego” łączył wszystkich, bez podziałów – dodała Farnik.

Wtorkowa uroczystość odsłonięcia monumentu na szczycie Jaworowego zgromadziła ok. 50 osób, głównie członków „Beskidu Śląskiego”. Spotkanie rozpoczęło tradycyjnie od wspólnego odśpiewania pieśni „Szumi Jawor”. Wanda Michałek odczytała napisany przez siebie wiersz do Jaworowego. – Po długim okresie naszych starań, wątpliwości i niepowodzeń udało nam się wybudować miejsce, które jest symbolem tego, że po 100 latach Polskie To-

warzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” nadal istnieje. Wysyłamy w górę sygnał również do naszych założycieli, którzy byli bardzo aktywni, budowali schroniska, skocznie, dbali o to, żeby prowadzić sportowy tryb życia i utrzymywać swoją tożsamość – podkreśliła prezes PTTS. Jak zaznaczyła, to, że „Beskidowi” udało się wybudować coś, co pozostawi trwały ślad dla wielu pokoleń, było możliwe dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu realizatora obiektu, rzeźbiarza Martina Kuchařa oraz wsparciu finansowemu województwa morawsko-śląskiego, miasta Trzynieć i firm. – Ten obiekt, to prezent na nasze stulecie, który dedykujemy nie tylko członkom „Beskidu Śląskiego”, ale także Klubowi Czeskich Turystów oraz wszystkim, którzy wybiorą się na szczyt Jaworowego – zakończyła Twardzik.

Symboliczną wstęgę na „prezencie” przecięli wicehetman morawsko-śląski Stanisław Folwarczny

i prezydent miasta Trzynieć Věra Palkovská. – Nie byłam co prawda zwolennikiem kamienia, ale wieży widokowej, która była pierwszym pomysłem i stałaby się prawdziwym celem turystycznym. Wynik przeszedł jednak moje oczekiwania. Wierzę, że to miejsce będzie dzięki temu jeszcze bardziej odwiedzane, a na budowę wieży widokowej, być może, też jeszcze przyjdzie czas – powiedział Folwarczny. – Uważam, że każde ciekawe miejsce w Trzyniecu potrzebuje swojej dominanty. Na szczycie Jaworowego jak dotąd brakowało właśnie czegoś takiego. Dzięki inicjatywie „Beskidu Śląskiego” powstało tutaj coś, co to miejsce czyni charakterystycznym – stwierdziła w rozmowie z naszą redakcją Palkovská, dodając, że każde miejsce, które sprzyja spotkaniom i zbliża ludzi do siebie, zasługuje na wsparcie.

Pierwsze takie spotkanie odbyło się we wtorek z hukiem wystrzeliwanych korków szampanów.

Uczestnicy, których poprosiliśmy o ocenę, chwalili pomysł i realizację. – W ub. roku w czasie spaceru po Orłowej odwiedziliśmy grób założyciela „Beskidu Śląskiego” Władysława Wójcika. Byliśmy też w miejscu, gdzie nasza organizacja została powołana do życia. Dzisiaj natomiast odśladamy symboliczny obelisk, który upamiętnia 100 lat od tych wydarzeń – zauważył pochodzący z Orłowej-Lazów, a mieszkający obecnie w Karwinie-Raju „beskidziak” Józef Piec.

Symbol 100-lecia, które przypada na przyszły rok, stoi już na jednym z nielicznych beskidzkich tysięczników. Tymczasem szefowie „Beskidu” o planach jubileuszowych nie bardzo chcą rozmawiać, żeby nie zapeszyć. – Na marzec zaplanowaliśmy galę jubileuszową w Teatrze Cieszyńskim, w czerwcu natomiast chcemy zorganizować plenarowe ognisko dla szerokiej bazy członkowskiej – zdradzają jednak.

# Przedświątecznie i wyborczo

Klub Nauczycieli Emerytów działający przy Towarzystwie Nauczycieli Polski w RC podczas wczorajszego spotkania przedświąticznego w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie wybrał swój nowy zarząd. Jego prezesem pozostała Marta Roszka, a szeregi zasilili Danuta Ryłko i Jadwiga Palowska.



● Podczas wczorajszego spotkania KNE Marta Roszka (pierwsza z lewej) została ponownie wybrana na stanowisko prezesa zarządu. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Wczorajsze przedświątecznie spotkanie Klubu Nauczycieli Emerytów było pierwszym takim w większym gronie po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemicznymi obostrzeniami. Wyjątkowo odbyło się w listopadzie, by nie kolidowało z okolicznościowym spotkaniem Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC, jakie planowane jest w grudniu i odbywało się zgodnie z zasadami bezpieczeństwa – uczestnicy przed wejściem na salę musieli okazać certyfikat szczepienia, a w

trakcie wydarzenia mieć ubrane maseczki.

– Jaki był dla nas ten rok? Taki, jaki dla całego społeczeństwa. Dla nas, emerytów, tym bardziej smutny, że stale podkreśla się, iż jesteśmy tą grupą najbardziej zagrożonych. Choć wszyscy jesteśmy zaszczerpieni i trzymamy się wytycznych, to jednak nie udało nam się zorganizować tradycyjnych wydarzeń. Odbył się tylko jesienny spacer i teraz to spotkanie przedświąticzne – przyznała Marta Roszka, prezes KNE.

Choć baza członkowska organizacji liczy około 100 osób, a przedświątyczne wydarzenia gromadziły zwykle połowę z nich, wczoraj przy gustownie udekorowanych stołach zasiadło raptem nieco ponad dwadzieścia osób, wśród nich Małgorzata

Rakowska reprezentująca Kongres Polaków w RC. Spotkanie miało nie tylko okolicznościowy i towarzyski charakter, ale także wyborczy – kadencja obecnego zarządu KNE dobiegła końca i emerytowani nauczyciele musieli wybrać nowego.

Marta Roszka podsumowując czteroletnią działalność zaznaczyła, że dotychczasowy 12-osobowy zarząd starał się spotykać regularnie, w każdy pierwszy czwartek miesiąca w Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Podkreśliła organizowane przez KNE wiosenne i przedświątyczne spotkania z udziałem przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz Kongresu Polaków w RC, wiosenne i jesiennie spaceru po ciekawych zakątkach

...

Jaki był dla nas ten rok? Taki, jaki dla całego społeczeństwa. Dla nas, emerytów, tym bardziej smutny, że stale podkreśla się, iż jesteśmy tą grupą najbardziej zagrożonych

Śląska Cieszyńskiego czy jednodniowe wycieczki autokarowe do miejsc związanych z historią Polski. Członkowie KNE w ostatnich czterech latach m.in. zwiedzili szkołę, przedszkole i Dom PZKO w Gródku, a także w Łonnej Dolnej, gdzie mieli okazję zobaczyć też ośrodek przyrodniczo-edukacyjny „Ursus”. Byli też w Lesznej Dolnej, Boguminie i Karwinie-Raju. Z planowanych wycieczek do skutku doszły tylko dwie – do Tarnowskich Gór (2018 r.) i Krakowa (2019 r.). W tym roku grupa KNE brała udział w spacerze jesiennym w Kocobędzu.

Roszka zaznaczyła, że KNE pamięta o starszych i chorych członkach przebywających w domach opieki społecznej, odwiedza ich, a także wysyła życzenia. Prowadzący wczorajsze obrady Tadeusz Szkucik przyznał, że zdecydowana większość osób działających w zarządzie wyraziła chęć dalszej pracy na rzecz KNE. Z członkostwa w nim zrezygnowała tylko Halina Niedoba, którą zastąpiła Danuta Ryłko. Ona też przejęła funkcję łącznika z TNP, z której zrezygnowała pozostająca w zarządzie Irena Duda. W gronie nowych działaczy znalazła się także Jadwiga Palowska, wieloletnia dyrektorka polskiej podstawówki w Karwinie, którą do zarządu zgłosiła Małgorzata Rakowska. Przedstawi-

ciela Kongresu Polaków zwróciła uwagę na rolę, jaką pełnił przez lata nauczyciel. – Przez całe życie prowadziliśmy chóry, zespoły taneczne, kółka, działaliśmy w zarządach PZKO. Prócz pracy zawodowej każdy nauczyciel wykonywał te rzeczy. Wychodził do pracy o 7.00, a nierzadko wracał o 19.00, bo po drodze do domu była jeszcze praca społeczna, którą kto inny, jak nie nauczyciel miał wykonać dla naszej społeczności polskiej na terenie Republiki Czeskiej – zaznaczyła. W nowym zarządzie znaleźli się: Marta Roszka, Janina Watach, Janina Procnier, Irena Duda, Halina Pawera, Marta Peszat, Danuta Śmiłowska, Irena Walczysko, Marta Mattes, Magdalena Schwarz, Tadeusz Szkucik, Danuta Ryłko i Jadwiga Palowska. Nowo wybrany zarząd KNE szybko ustalił podział funkcji. Prezesem pozostała Marta Roszka, która podziękowała za zaufanie oraz wyraziła satysfakcję z obecności Jadwigi Palowskiej w gronie członków. – Będę robiła wszystko, by nam było przyjemnie, miło i rodzinnie – zapewniła uczestników spotkania, składając im życzenia. Atrakcją wczorajszego spotkania przedświąticznego był występ Zespołu Pieśni i Ruchu Niezakończanego „Niezapominajki” z Suchej. ▀

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

## Niepodległościowe wędrowanie

Do bardzo znamiennych inicjatyw wędryńskich seniorów można zaliczyć piątkowy (12 listopada) Bieg Niepodległości. Polonijne Biegi Niepodległości zainicjowały Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Polski Komitet Olimpijski w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Chodziło o uświetnienie tak ważnej daty na różne sposoby, w wielu zakątkach świata. Myśl, żeby wziąć udział w tej imprezie, podsunął nam prezes wędryńskiego koła „Beskidu Śląskiego”, kolega Janek.

20-osobowa grupa członków Klubu Seniora, którzy w większości są równocześnie członkami „BŚ” spotkała się wczesnym popołudniem obok „Czytelni”, skąd wyruszyła na zaplanowaną trasę. Bieg powinien odbyć się na dystansie 1918 metrów, co w naszym przełożyło się na drogę do pieców wapiennych i z powrotem. W naszym przypadku nie chodziło o bieg, ale o przyjemny spacer w jesienną, słoneczną aurę.

Po przyjeździe do celu, mogliśmy podziwiać zrekonstruowane z inicjatywy naszego Urzędu Gminy piece wapienne. Nasz „nadworny fotograf”, kolega Józek, wykonał uczestnikom dla potomnych parę zdjęć. Przyjemności zainicjowały Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Polski Komitet Olimpijski w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Chodziło o uświetnienie tak ważnej daty na różne sposoby, w wielu zakątkach świata. Myśl, żeby wziąć udział w tej imprezie, podsunął nam prezes wędryńskiego koła „Beskidu Śląskiego”, kolega Janek.

Marta Roszka

...

## Jesienna wycieczka

Jednym z cyklu spotkań okolicznościowych zorganizowanych w roku bieżącym przez MK PZKO w Lesznej, przed wszystkim dla seniorów

(ale nie tylko) była wycieczka autokarowa do Dziegiełowa i Ustronia, która miała miejsce w ubiegłą niedzielę. W Dziegiełowie, nad rzeczką Puńcówką, na skrzyżowaniu dróg prowadzących z Cieszyna do Ustronia i z Golezowa do Trzynieć stoi od około 500 lat zameczek, pierwotnie ryerski, wybudowany przez Jana Człozę z Czechowic, dworzanią księcia cieszyńskiego. Obiekt ten przechodził różne dzieje i podpadał. Od 1993 roku, kiedy przeszedł w ręce prywatne można zauważyć jego renesans. Można więc teraz (za zgodą i po umówieniu się z właścicielem) zobaczyć i zwiedzić ogród, kuchnię zamkową, pokoje gościnne, ogromne sale przyjęć, a także kapliczkę zamkową. Można również wynająć tu „za międzą”.

Następnie wycieczka pojechała do sąsiedniego Ustronia, żeby u państwa Beaty i Andrzeja Małców, właścicieli



● Uczestnicy wycieczki na dziedzińcu zamku w Dziegiełowie. Zdjęcia: ARC

jedynego chyba w Europie przedsiębiorstwa obrabiającego w celach artystycznych kość wołową, posiadaczy certyfikatu marki „Górolsko Swoboda, produkt regionalny”, zaznajomili się z obróbką artystyczną tego surowca. To, co oglądnięto i wysłuchano w warsztacie warte jest najwyższego uznania i podziwu. Warsztat produkuje różnego rodzaju ozdoby, gry domino, łyżki do obuwia, dzwonki, grzebienie, różne statuetki i puchary, a także wiele innych przedmiotów, które w finale produkcji koloruje się i szlifuje. Od

kilku już lat właściciele produkują i restaurują na zamówienie klawiatury fortepianowe i organowe dla firm oraz obiektów sakralnych w kilku państwach Europy. Następnie uczestnicy wycieczki mogli sobie zakupić wyroby dla siebie i swoich bliskich pod choinkę. Wycieczkę zakończono obiadem w jednej z licznych ustronskich karczm oraz przyjemnym spacerkiem po skąpanym w słońcu Ustroniu. Została ona zorganizowana m.in. dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. (TaSz)

## Czeska armia pomoże Polsce?

Wysłanie czeskich żołnierzy na granicę polsko-białoruską zaproponował prezydent RC Miloš Zeman. W liście do prezydenta Andrzeja Dudy, jaki we wtorek 23 listopada opublikowała kancelaria prezydenta Czech, Miloš Zeman przyznał, że jako prezydent Republiki Czeskiej i naczelny dowódca sił zbrojnych, a także jako obywatel, sąsiad Polski i sojusznik bardzo uważnie śledzi sytuację na granicy polsko-białoruskiej. Stwierdził, że wynika ona ze złych intencji tych, którzy „nie wahają się wykorzystywać niesieczęści innych dla własnych korzyści”.

Zeman zaznaczył, że Polska broń nie tylko własnej granicy, ale też granicy Unii Europejskiej i państwa członkowskiego NATO. – Wszystkie kraje UE i NATO powinny zatem reagować na wszelkie zagrożenia dla niej i oferować skuteczną

pomoc – podkreślił w liście. – Armia Republiki Czeskiej jest gotowa, w przypadku zainteresowania i spełnienia warunków prawnych, do wysłania wojsk do pomocy w obronie granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Żołnierze gotowi są do natychmiastowej dyslokacji – napisał Zeman.

Prezydent Czech zastrzegł jednak, że decyzja o wysłaniu sił zbrojnych poza terytorium kraju na okres do 60 dni należy do rządu.

– Musi być spełniony warunek, że odbywa się to w ramach wypełniania zobowiązań wynikających z międzynarodowych traktatów o wspólnej obronie przed atakiem – podkreślił.

W liście do prezydenta Andrzeja Dudy Miloš Zeman zapewnił, że zadba o to, by „Republika Czeska wypełniła swoje zobowiązania so-ttemne reagować na wszelkie zagrożenia dla niej i oferować skuteczną

(klm)

## Cieślar nagrodzony

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wraz z Polskim Komitetem Olimpijskim zorganizowały konkurs „Za zasługi dla sportu polonijnego”. W kategorii „Animator sportu polonijnego” nagrodę otrzyma wiceprezes do spraw sportu PTTS „Beskid Śląski”, Henryk Cieślar.

„Sport jest częścią dziedzictwa każdego człowieka i nic nigdy go nie zastąpi” – te słowa Pierre de Coubertina, ojca nowożytnego ruchu olimpijskiego, towarzyszyły Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” od chwili powstania. Działacze przekonują, jak wielką rolę w wychowaniu młodzieży, kształtowaniu charakteru, wreszcie w samej edukacji, odgrywa sport i wysiłek fizyczny.

Nagrody zostaną wręczone 3 grudnia w Warszawie, w trakcie konferencji „Polska-Polonia – nowe płaszczyzny współpracy”. „Zwrot”

## Szkoły nie ma, ale są wychowankowie

Dokończenie ze str. 1

Ksenia Stuchlik i Roman Strzonda zapamiętali swoją pierwszą szkołę jako miejsce, gdzie panowała rodzinna atmosfera, wszyscy się znali, a nauczyciele pracowali niezwykle ofiarnie. W pierwszej klasie było nas siedmioro. Uczylimy się razem z drugoklasistami, a naszą nauczycielką była Henryka Paździora. Pamiętam, że kiedy ktoś z uczniów długo chorował, odwiedzała go w domu – wspomina pani Ksenia. W Raju spędziła tylko rok, ponieważ po wakacjach szkołę zamknęto. Trzydziestoro uczniów, których doliczyliśmy się na jej pożegnalnym zdjęciu, w tych czasach widocznie było za małą liczbą, by placówka ta mogła nadal istnieć. Pan Roman uczęszczał do niej przez

pięć lat. Do dzisiaj pamięta, gdzie znajdowała się która klasa i na którą stronę wychodziły jej okna. – Głównie zapamiętałem Aurelie Pilecką, wychowawczynię w świetlicy szkolnej. Odwiedziłem ją niedawno. Niebawem skończy 90 lat. Niezapomniane chwile przeżyłem również w zespole taneczno-musycznym „Promyk”, który w swoim czasie próbował rywalizować z czeskim „Permonikiem”. Po zamknięciu szkoły działał jeszcze w Karwinie-Nowym Mieście, aż w końcu zaniknął. Wspaniałe były zwłaszcza wyjazdy na zgrupowania – przekonuje Strzonda. – To była rodzinna szkoła, tworzyliśmy jedną paczkę. Wszyscy się tutaj znali, uczniowie, nauczyciele i rodzice – podsumowują moi rozmówcy. (sch)





E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

# Muzyka w romantycznej oprawie

W polskiej szkole w Bystrzycy lekcje wychowania muzycznego oraz próby chórów szkolnych odbywają się w odnowionej klasopracowni muzycznej. Zwiedziliśmy ją razem z panią nauczycielką Danutą Cymerys i uczniami klasy czwartej.

Danuta Chlup

Wystarczy stanąć w progu w remoncie wanej klasy i od razu widać, czym ona się różni od pozostałych klas lekcyjnych. Cechuje ją romantyczny, stylowy wystrój – na oknach wiszą zasłony przypominające zamkowe kotary, pod ścianami stoją szafy z lustrami i inne meble w przyjemnym dla oka koloru mięty. Mnie zachwycił kredens, który spokojnie można by wstawić, zamiast do klasy, do salonu czy jadalni urzędowej w „pałacowym” stylu. Meble wykonano na wymiar, z litego drewna, a nie z często dziś stosowanej wiórowej płyty.

– Powiedziałabym, że mamy tę naszą klasopracownię bardzo mocno odświeżoną – oceniła zmianę pani Cymerys, która nie tylko uczy wychowania muzycz-

nego, ale jest także dyrygentką chórów „Wiolinki” i „Crescendo”. – Wykładzina podłogowa była już stara, pękała, o piękności można było się potknąć. Teraz mamy piękną winylową podłogę z pianką ocieplającą pod spodem. Wyrównano ściany w klasie, lokał jest wygłuszony, dostosowany pod względem akustycznym do naszych potrzeb. Dźwiękochłonne są również zasłony. W klasie jest teraz bardzo przyjazna akustyka, dźwięk nie rozbija się na wszystkie strony. Szkoła ma 120 lat, dlatego niektóre rzeczy trzeba było poprawić, ulepszyć, ale z drugiej strony chcieliśmy, aby te 120 lat można było poczuć w tej klasie, aby nie panowała tu tylko nowoczesność, ale był odpowiedni nastrój, klimat – wyliczała pani nauczycielka i dyrygentka chórów w jednej osobie.

W klasopracowni są zarówno rzeczy nowe – sprzęt nagłaśniający (mikrofony, kolumny), tablica interaktywna, jak i odnowione, odpowiednio wkomponowane w



● Uczniowie klasy czwartej w odnowionej klasopracowni muzycznej. Fot. DANUTA CHLUP

całość starsze sprzęty, na przykład biurka z lat 70. ub. wieku czy też fortepian. Ławki dla uczniów mają kolor ciemniejszego brązu i czarną metalową konstrukcję. Swoim wyglądem nawiązują do stylu ławek sprzed kilkudziesięciu lat.

Dzieci, zwłaszcza dziewczynki, chwaliły odnowioną salę.

– Podoba mi się styl i kolor, zachęcają do śpiewania. I te lampy są bardzo piękne – zachwyciła się Tamarka Wójcik, spoglądając w górę.

– Wszystko mi się tutaj podoba. Wcześniej mieliśmy stare rzeczy, teraz wszystko jest odnowione – cieszyła się jej koleżanka Mia Kurkiewicz. Obie uczennice są chórzystkami „Wiolinek”.

## Czas na adwentowy wieniec

W niedzielę zapalimy pierwszą świecę na wieniec adwentowy. A co to oznacza? Już słyszymy Waszą chóralną odpowiedź: – To oznacza, że święta Bożego Narodzenia są blisko!

Zgodzicie się na pewno z nami, że oczekiwanie świąt przy blasku świeczek, które wprowadzają nas w odpowiedni nastrój, jest miłsze i bardziej przyjemne od niecierpliwego zerkania w kalendarz. Ale czy wiecie, skąd w ogóle wziął się zwyczaj robienia wienców adwentowych?

Otóż przywędrował do nas z Niemiec, z Hamburga – miasta portowego położonego u ujścia Łaby do Morza Północnego. Pierwszy wieniec, który miał umilić atmosferę wychowancom sierocińca, sporządził w 1839 roku nauczyciel i pastor ewangelicki Johann Hinrich Wichern. Zawiesił go pod sufitem w świetlicy przytułku. Jego wieniec w sierocińcu ten zwyczaj, zmniejszając później liczbę świeczek do czterech.

Wieniec adwentowe rozpowszechniły się najpierw wśród ewangelików w Niemczech, później także w niemieckich rodzinach katolickich. Do nas zwyczaj dotarł dopiero w drugiej połowie ub. wieku i przyjął się wśród ludzi różnych wyznań chrześcijańskich, jak i niewierzących. Cztery świece, które powinno się zapalać po kolei, od pierwszej do czwartej niedzieli Adwentu, symbolizują oczekiwanie na narodziny Jezusa. (dc)



● Wieniec adwentowy na jednym z jarmarków świątecznych w Wędrynie Fot. DANUTA CHLUP

Czekamy na zdjęcia wienców adwentowych w Waszych domach, szkołach i przedszkolach. Na fotografii może być sam wieniec, ale też cała rodzina, klasa czy pojedyncze dzieci z wiencem. Zdjęcia prosimy nadsyłać do 10 grudnia na adres mailowy: danuta.chlup@glos.live, dołączając do każdego imię, nazwisko i miejscowość zamieszkania osoby (lub nazwę szkoły), która je wysłała oraz krótki opis. Fotografie będziemy publikowali w kolejnych grudniowych „Głoskach”. Pochwalcie się!



Janusz Bittmar

Kiedy dwaj próbują robić to samo, nie zawsze wychodzi tak samo. Najnowszy album polskiej grupy Kombii, a w zasadzie wspólne dzieło duetu Grzegorz Skawiński, Waldemar Tkaczyk, jest pokazem mistrzostwa w bezpretensjonalnym graniu łatwym i przyjemnym. Niestety tego samego nie można powiedzieć o nowej płycie pochodzącej z Hawierzowa formacji Kryštof.

### RECENZJE

## KOMBII – 5



Przyznam się, że z niecierpliwością czekałem na nowy album studyjny głównych postaci dawnego Kombi. Od 2003 roku Grzegorz Skawiński i Waldemar Tkaczyk z powodzeniem kontynuują markę Kombi pod zmienioną nazwą Kombii. Dołączone drugie „i” było konsekwencją praw autorskich do starej nazwy, którą skądinąd do dziś stosują inni muzycy związani z Kombi. Jeśli fani „Śłodkiego miłego życia” na początku tej schizofrenii mieli dylemat, na kogo postawić, po ostatnich dwóch albumach studyjnych Kombii nie ulega wątpliwości, że Skawiński z Tkaczykiem biją na głowę Sławomira i Tomasz Losowskich z Kombi.

Najnowsze, piąte w dyskografii wydawnictwo Kombii zatytułowane po prostu „5” jest zbiorem dwunastu naprawdę fajnych, łatwo wpadających w ucho utworów pop-rockowych. Zagranych z typowym dla Skawińskiego nowoczesnym pazurem. Kto pamięta świetne czasy projektu O.N.A., w którym Skawiński skupił się na gitarze, przekazując pałeczkę za mikrofonem młodej wówczas Agnieszce Chylińskiej, na albumie „5” też znajdzie kilka niezłych, rockowych kawałków. Większa część płyty utrzymana jest jednak w klimatach „popowej krainy łagodności”, przyprawionej nowoczesnymi bajerami, którymi duet Skawiński, Tkaczyk potrafi się niezłe bawić.



● Grzegorz Skawiński (z lewej) i Waldemar Tkaczyk zapewniali nas: przetrwamy.

– Nie siedzę w miejscu. Staram się być na bieżąco z nową muzyką i myślę, że te klimaty udało nam się zaznaczyć na nowej płycie – podkreślał w zeszłym roku Skawiński w licznych wywiadach. Mam przed oczyma pana Grzegorza siedzącego wtedy na tapczanie w swoim domu, marzącego o szybkim powrocie z lockdownu do normalnej rzeczywistości. Jak jest obecnie, nie trzeba chyba dodawać. Album nagrywany w czasach pandemii czekał cierpliwie na swoją okazję. Miał trafić na rynek popandemiczny, niestety brutalna rzeczywistość znów miała ostrzejsze łokiecie od muzykowskiej Kombii. Dlaczego o tym piszę? Myślę, że piosenki Kombii najlepiej sprawdzają się na koncertach. Świadczy o tym nagrany w 2016 roku album „Kombii Symfonicznie”, znakomicie przyjęty przez fanów. Tuzin nowych kompozycji, z których naprawdę ciężko oddzielić nawet jeden słabszy kawałek (tak równy jest album „5”), na żywo będzie wręcz wymiatać. Do końca roku fani zdążą już tylko kupić bilety do Byd-

goszczy (8. i 18. 12.), zaplanowany na 3 grudnia występ w bliskiej nam Wiśle jest bowiem koncertem zamkniętym. Co będzie potem, Pan Bóg wie.

Ratuje nas płyta, której również w domowych warunkach słucha się rewelacyjnie. Na początek muzyki serwują nam synth-popowy kawałek „Mówię kocham”, idealny na prywatkę, ze skocznym refrenem i dobrym, czystym wokalem Skawińskiego. To raczej nie efekt dodatkowych lekcji śpiewu, a znak czasu – im dłużej Skawiński działa w tej branży, tym lepiej radzi sobie za mikrofonem. O tym, że gitarzysta jest przednim, nie trzeba chyba przypominać, aczkolwiek w przypadku płyty „5” nie słysząc tego w każdym utworze. W najbardziej popowych momentach, ustawionych w pierwszej połowie albumu, klimat definiują syntezatory Wojciecha Hornego i gitara basowa Waldemara Tkaczyka. Dopiero od połowy „5” muzyka robi się bardziej gitarowa, prowokując Skawińskiego do kilku niezłych pokazówek. Dobry przykład to gitarowa solówka w ukrytym pod nu-

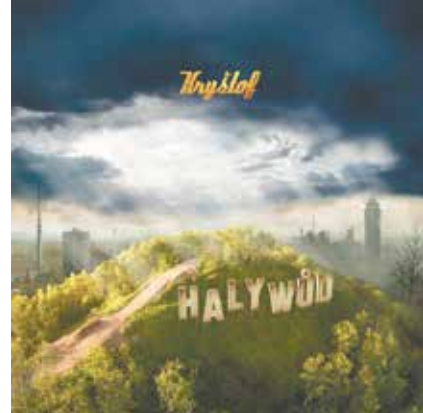
merem ósmym dynamicznym utworze „23 000 dni”, utrzymanym w klimatach country-rocka.

Prawdziwych mistrzów poznaje się po tym, że im bliżej mety, tym więcej tlenu mają w płucach. Przedostatni na płycie temat „Przetrwamy” to jeden z najlepszych utworów w karierze grupy, włącznie z okresem Kombi, gdzie przecież Skawiński z Tkaczykiem też mieli decydujące słowo. Do tej przejmującej, egzystencjalnie zabarwionej piosenki zespół nakręcił udany teledysk już w sierpniu ubiegłego roku. Do dziś, słuchając tego utworu, czuję ciarki na plecach. Niby prosty refren, prosta ściana klawiszy, a jednak jest coś takiego w tej piosence, że na 3 minuty i 13 sekund świat zamiera i słysząc tylko bicie serca. „Przetrwamy”, a także pierwszy singiel „Ochronię nas”, należą do filarów albumu. Zapewniam jednak, że „5” przyjemnie się słucha w starym dobrym stylu, wyszlifowanym ze zło-tych czasów płyt winylowych (żeby nie porysować). Po prostu od początku do końca. ▲

## KRYŠTOF — Halywud

Sześć lat po udanej, platynowej płycie „Srdcebeat”, Richard Krajčo i spółka wracają z nowym materiałem studyjnym. Album „Halywud” miał być ukonem w stronę muzyki lat 80., z nadmiarem chęci powstał niestety muzyczny koszmar. A dokładnie gruzowisko, w którym na próżno szukać jednego przyzwoitego numeru. Gdyby taką muzą zaatakować dzieciaki na letniej dyskotece, konsekwencje mogłyby być bardzo poważne. Pamię-

tam, że w latach 80. energię do klasówek z matmy czerpałem chociażby z muzyki grupy Depeche Mode. O niej Krajčo wspominał ostatnio, zdradzając przy okazji, że utwór „Vohul basy” został nagrany właśnie z myślą o tym brytyjskim zespole. Jak wyszło, możecie sprawdzić sami. Ja wytrzymałem do końca całego albumu, przetrwałem nawet piosenkę „Milan Baroš”. Na powtórkę z rozrywki nie starczyło jednak odwagi. Dodam na koniec, że jeśli już znajdziecie płytę CD „Halywud” pod choinką, a takie rzeczy mogą się zdarzyć 24 grudnia w wielu domach, uważajcie na siebie. ▲



### PRZEZ LORNETKĘ

## Dziwny jest ten świat

Świat zmierza w dziwnym kierunku. Czesław Niemen pewnie by się zdziwił, jakie idiotyzmy mogą się rodzić w umysłach ludzi w 2021 roku. Pal licha, jeśli ktoś faktycznie wierzy, że po szczepionce na COVID-19 zamilowaliśmy swojego telewizora albo drona na usługach CIA.

gorzej, gdy zostają realizowane pomysły, które nawet Maria Kopnicka nazwałaby szalonymi. Otóż: od najbliższej edycji brytyjskich nagród muzycznych Brit Awards nie będzie już podziału na kategorie męskie i kobiece, lecz zostanie przyznana jedna nagroda dla najlepszego wykonawcy. Jak poinformowali organizatorzy, zmiana ta pozwoli docenić artystów „wyłącznie za ich muzykę i pracę, a nie za to,

● Piosenkarz Sam Smith określa się jako osoba nie-binarna. 50 lat temu zostałby bohaterem książek Isaaca Asimowa. Zdjęcia: mat. prasowe



### Lodowiec pełen przygód

Na początku listopada wyjechaliśmy z naszym klubem SKI Mosty na lodowiec do Austrii, żeby szlifować jazdę na nartach, przede wszystkim na kręweździ. Spędziliśmy razem sześć wspaniałych dni. Pojechali z nami rodzice (głównie tatusiowie) i trener Jakub Zogata.

Poranki bez mam były trochę chaotyczne. Zebrać wszystkie rzeczy i zdążyć na czas nie było łatwe, ale z każdym dniem było lepiej. Przedpołudnia spędzaliśmy na stoku. Najtrudniejszy był pierwszy trening, ponieważ musieliśmy wyjść pod górkę, a potem zjechać bardzo stromy stok. Wszyscy trochę marudziliśmy, ale najgorzej miała Lara, która miała małe buty i musiała pojechać kupić nowe.

Pecha miała też Kaja, która na kolejce linowej zgubiła nową rękawiczkę. Na całe szczęście udało jej się ją odnaleźć. Z kolei jej siostra Natka zderzyła się z małym narciarzem, który nie uważał i skrzyżował jej drogę, ale wszystko dobrze się skończyło. To takie nasze „straszne” przygody, ale generalnie cały czas było super i wesoło. Kiedy trenowaliśmy właściwą postawę, trener mówił: – Starajcie się, abyście nie wyglądali, jakbyście siedzieli na wychodku.

Wszyscy wtedy parsaliśmy śmiechem.

Zdarzyła nam się też kradzież drugiego śniadania. Z szatni na górnej stacji zniknęły głównie słodycze. A co robiliśmy po treningach? Dopóki w naszej wiosce był śnieg, budowaliśmy „bunkier”. Głównymi budowniczymi byli Kuba, Sebik i Pepa. Wszyscy zjeżdżaliśmy z górki, oj, tęsknimy już za zimą. Wieczorami odrabialiśmy zadania i jedliśmy smaczne kolacje, najlepsze były naleśniki z nutellą i bitą śmietaną od wujka Zbyszka. W ostatni wieczór zorganizowaliśmy dla naszych opiekunów kino, w ramach którego wyświetliliśmy nagrany przez nas film. Stworzyliśmy też hymn naszego wyjazdu, a w nagrodę otrzymaliśmy lody.

Atmosfera była mega, tak samo jak okolica. Już same wyjazdy kolejką do górnej stacji w wysokości 2885 m n. p. m. były dla nas za każdym razem dużym przeżyciem. Widzieliśmy nawet koźce górskie. Na pewno chcemy tam wrócić.

**Wiktoria Ćmiel, Lara Hrušovská, Natalia i Karolina Skupień, Jakub Szpyrc**



Fot. ARC Ski Mosty



# Po drugiej stronie zawsze jest człowiek

W historii chirurgii były dwa ważne momenty. Pierwszy to wykorzystanie eteru do znieczulenia pacjentów. Drugi nastąpił ponad 100 lat później, już w XX wieku: chodzi o laparoskopię – mówi prof. Stanisław Czudek, światowej sławy chirurg pochodzący z Gródka, na co dzień pracujący w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu. Jaki będzie kolejny punkt przelomowy? Spójrzmy w niebo. Marsa trudno dostrzec gołym okiem, ale przecież to, co niewidoczne, nie oznacza niemożliwego...

Tomasz Wolff

● Prof. Stanisław Czudek w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu, który jest dla niego drugim domem.

Szpital Powiatowy w Zawierciu. Mała dyżurka na drugim piętrze, zamieniona na mieszkanie. Absolutny minimalizm: kanapa z przykrywającą uwagę kolorową poduszką, niewielkie biurko, łazienka. Na ścianach obrazy o tematyce medycznej.

– Kawy? – pyta profesor Stanisław Czudek, który wrócił właśnie z porannego obchodu na Oddziale Chirurgii Ogólnej. Uśmiechnięty, rześki i witalny. Dochodzi 7.00, za oknem świat dopiero zaczyna nabierać konturów. Druga kawa tak wcześnie to lekka przesada (pierwszą wypijam w drodze do szpitala, ostatni tyk przypada gdzieś na lasy w okolicach Chruszczobrodu i Turzy), dlatego odmawiam i od razu przechodzę do rzeczy.

– Jak sytuacja?  
– 26 pacjentów – odpowiada bez ogródek. – Wszyscy ciężko chorzy.

Osoby z podejrzeniem raka, czekające na diagnostykę, inne już zdiagnozowane – i tutaj znowu podział na tych, którzy operację mają dopiero przed sobą lub są już po cieciu. Ból i cierpienie wylewają się z każdego pokoju. Życie.

## ETER

30 września 1846 roku dokonano pierwszego na świecie zabiegu z użyciem eteru (usunięcie zęba). Następnie William Thomas Green Morton, amerykański prekursor anestezjologii, podał pacjentowi ten środek znieczulający w czasie operacji usunięcia guza karku. Rzecz działa się w Massachusetts General Hospital. W Polsce eter został wykorzystany już rok później, 7 lutego 1847 roku, przez Ludwika Bierkowskiego w krakowskiej klinice.

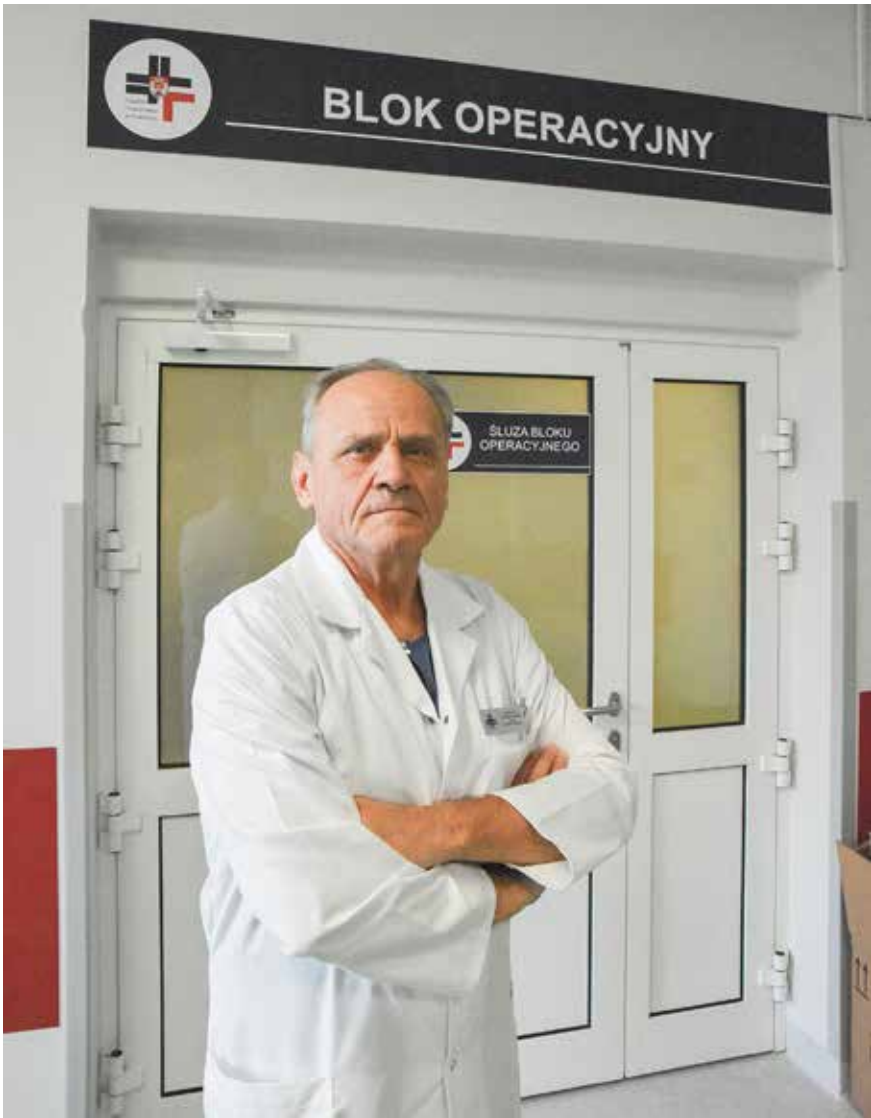
## Nie dało się jechać na dwóch koniach...

Stanisław Czudek jest pierwszym lekarzem w rodzinie. Pierwsza myśl, żeby pomagać codziennie czynności. Na drugim czy trzecim roku studiów w Ołomuńcu już wiedziałem, że chcę się zajmować chirurgią – opowiada.

Ale jest jeszcze moment zawahania. Stanisław Czudek przez trzy miesiące trenuje w Sigmie Ołomuńcu, którą prowadzi znany trener Karel Brückner. Jest tam trzecim bramkarzem. Ostatecznie jednak wybór pada na medycynę.

– Nie dało się jechać na dwóch koniach. W pewnym momencie zaczęły się rozjeżdżać w innym kierunku – wspomina z uśmiechem lekarz.

Rok 1983. Pierwsza praca w szpitalu przy Hucie Trzynieckiej. Dosłownie i w przenośni. Bo lecznica znajduje się na terenie kombinatu, tuż obok stalowni. Kiedy młody Stanisław Czudek wykonuje operację, za oknem widzi, jak odlewa się żelazo. Praca fizyczna nie jest mu zresztą obca, ma wiele brygad za



sobą. Z czasem przychodzi propozycja dla młodych lekarzy – huta oferuje stypendium, trzeba jednak podpisać umowę na 10 lat.

– Byłem zabezpieczony, miałem z czego żyć, choć pojawiły się też inne propozycje – ciągnie opowieść profesor.

## Ludzkość zaczyna powoli wysiadać pod względem genetycznym...

– Co muszę zrobić, żeby do pana nie trafić z powodu stanu zdrowia? – to trochę pytanie retoryczne. Zestaw powtarzanych prawd: unikać alkoholu, papierosów, czerwonego mięsa, ekspozycji na słońce, sporo się ruszać. Co jeszcze?

– Trzeba dopomóc szczęściu – odpowiada mój rozmówca – po czterdziestce musimy zwrócić szczególną uwagę na piersi, prostatę i jelito grube. Najważniejsze jest jednak unikanie stresu. Nawet jednak spełnienie tych warunków nie da nam 100-procentowej pewności, że w przyszłości nie zachorujemy na nowotwór. Na mój oddział trafiają coraz młodszy pacjenci. Mężczyźni między 40. a 50. rokiem życia z rakiem prostaty już nikogo nie dziwią. Zapominamy o tym, że ludzkość zaczyna powoli wysiadać pod względem genetycznym. Jest całkiem spora grupa osoba, która przychodzi na świat z osłabionym układem odpornościowym i rak tylko czeka, żeby zaatakować.

Dochodzi 7.30. Profesor Czudek spokojnie i rzeczowo odpowiada na kolejne pytania, jakby nie zważając na to, że za chwilę zacznie się prawdziwy kołowo-

tek na oddziale i sali operacyjnej. Na 8.30 jest zaplanowany pokazowy zabieg pęcherza żółciowego. Reszta jest wielką niewiadomą, czyli... dzień jak co dzień. Czasami dniówka wydłuża się do kilkunastu godzin. Lekarz jest jednak w tej dobrej sytuacji, że dyżurka jest jego mieszkaniem służbowym, w którym przebywa od poniedziałku do czwartku, więc pacjentów ma na wyciągnięcie dłoni. Nawet jak kładzie się spać przed północą i wstaje o czwartej, piątej, nie jest zmęczony. Taki jest jego zegar biologiczny. Dziś nie umiałby go zmienić. Zresztą po co.

Po 8.00 na bloku operacyjnym jest sennie. Nie ma nagłych przypadków, więc można spokojnie przygotować się do planowych zabiegów. W szatni mijamy się z Igorem, anestezjologiem, który na szybko zdaje relację z oddziału covidowego – praktycznie pełne obłożenie, 60 pacjentów, kilku podłączonych do respiratorów.

– Będziesz dziś ze mną? – pyta Czudek.

– Nie, idu na urazówku, tam mam skierowanie – odpowiada sympatyczny Ukrainiec.

Przebrani w odpowiednie stroje wchodzimy na blok operacyjny. Szybkie powitania z zespołem (Cześć dziewczynki, która idzie dziś na „dwójkę”?, Kto będzie z lekarzy? Duch święty?), wymiana zdań z lekarzem na temat pacjenta, który zmarł o 4.30 („to była chyba miłosierna śmierć, lepiej, że umarł u nas, a nie w męczarniach poza szpitalem”) i można przejść do meritum. Jeszcze tylko jeden pilny telefon i pytanie.

– Po drugiej stronie zawsze jest człowiek – mówi profesor, kiedy dociekam, jak to jest operować od 40 lat?

## LAPAROSKOP

W 1987 roku we francuskim Lionie ginekolog Mouret wykonał pierwszą operację laparoskopową na świecie. Było to wycięcie pęcherzyka żółciowego. Laparoscopia szybko zaczęła być wykonywana na całym świecie, także w Polsce. Już pięć lat później liczba laparoskopowych cholecysektomii (usunięcie woreczka żółciowego) w Stanach Zjednoczonych zbliżyła się z liczbą zabiegów tradycyjnych, by je następnie prawie całkowicie wyprzeć.

## 40 lat, a taka przepaść...

Medycyna w roku 1980 i 2021? Kolejne pytanie retoryczne i oczywista odpowiedź, która zawiera się w jednym słowie: „przepaść”. Medycyna pędzi niemalże z prędkością światła, coraz nowszy sprzęt, leki, ale – jak na ironię – postęp spowolniła pandemia koronawirusa. Do szpitali trafiają pacjenci z opóźnioną diagnozą. Lekarz z Mostów koło Jabłonkowa mówi wprost, że dziś można umrzeć na zapalenie wyrostka robaczkowego i kreśli scenariusz: ból brzucha, ratowanie sytuacji przez dzień, dwa tabletkami przeciwbólowymi, potem lekarz rodzinny, który włączy jeden, drugi lek i mówi, że w razie poprawy należy udać się na szpitalny oddział ratunkowy. A potem SOR, kolejne opóźnienie, bo trzeba jeszcze zrobić testy i pacjent powoli żegna się z życiem. Nie zawsze tak być musi, ale czasami tak bywa. Smutna rzeczywistość.

Na „dwójce” wszystko jest przygotowane. Jest także pan Przemysław, specjalista od IT, dzięki któremu to, co dzieje się w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu, na żywo mogą oglądać studenci Politechniki Śląskiej – Europejskiego Centrum Innowacyjnych Technologii dla Zdrowia.

– Dzień dobry, witam wszystkich, a szczególnie zespół, który jest ze mną na sali operacyjnej – profesor kłania się studentom i wymienia wszystkich z imienia. – Nie będziemy wykonywać szalonego zabiegu, ale podstawę – laparoskopową operację wycięcia pęcherzyka żółciowego – wyjaśnia. Wcześniej mówi mi, że taka forma kontaktu ze studentami mu odpowiada. Kiedyś podczas zabiegu „na żywo”, jak śmieje się do jednej z lekarek, dwóch „poleciatło”. Ja sam mam obawy, czy nie zemdleję, ale profesor uspokaja: „Panie Tomasz, spokojnie, na sali jest dużo lekarzy”. Jeszcze tylko krótka prośba do Przemka: „Pokaż, żeby było widać brzuch pacjentki i moje łapy” i można zaczynać.

Klasyczna chirurgia polega na tym, że tniesz ciało brzuch, co jest dla pacjenta bolesne (przed wejściem śmieje się, że jest to cięcie od Gdańska po Beskidy, w rzeczywistości nacięcie wynosi nawet 15 centymetrów), wiąże się z

dłuższym pobytem w szpitalu oraz rekonwalescencją. W przypadku laparoskopii mamy cztery wkłucia, o wiele mniej bolesne, a pacjent – jeżeli nie ma powikłań – może wrócić do domu jeszcze tego samego dnia albo nazajutrz – mówi do studentów chirurg-onkolog, który już trzy lata po tym, jak we Francji przeprowadzono pierwszą operację laparoskopową, gości tam na pierwszych stażach. Potem staje się pierwszym lekarzem na świecie, który przeprowadzi operację w takiej technice w Afryce. Do Strasburga zresztą, gdzie mieści się Europejski Instytut Telechirurgii, stara się wpadać regularnie, raz, dwa razy w roku. Żeby być na bieżąco, bo wciąż chłonnie wie, że. Choć w czasach pandemii koronawirusa nie jest to łatwe.

I jeszcze jedna data – 3 grudnia minie dokładnie 30 lat od pierwszej operacji laparoskopowej przeprowadzonej przez Stanisława Czudka.

## KOSMOS

20 lipca 1969 stopę na Księżycu stawia pierwszy człowiek – Neil Armstrong. „To jeden mały krok dla człowieka, ale wielki skok dla ludzkości” – powtarzamy jak mantrę do dziś. Dziś kosmos planuje podbić amerykański przedsiębiorca i filantrop, Elon Musk. Nie on jeden zresztą.

## Żywy kontakt z pacjentem...

Po powrocie z bloku operacyjnego czas na kawę. To już ten moment. Za nami przeszłość, teraźniejszość, a jak będzie wyglądała przyszłość?

– Czy kula ziemska wyżywi tyle ludzi? – zastanawia się doświadczony lekarz. – Są osoby, które szukają możliwości życia poza Ziemią, na przykład na Marsie. Tam też będą choroby, nagle przypadki wymagające leczenia operacyjnego. Może będzie tak, że wystarczy, iż na miejscu będzie lekarz, a na Ziemi wszystkim będzie sterował chirurg – snuje pomysły na przyszłość.

Wie co mówi, bo to jeden ze stu lekarzy na świecie wyznaczonych przez NASA do operowania astronautów na odległość. Choć brzmi to iście kosmicznie, sprawy stają się dużo mniej skomplikowane, gdy wejdziemy w szczegóły. Już na początku XXI wieku mój rozmówca wykonuje pierwsze zabiegi na odległość. Do dziś doskonale pamięta maj 2001 roku.

– Założenie było takie, że przeprowadzimy zabieg ze Strasburga do Trzyńca – wspomina z uśmiechem. – Miałem już nawet połowę robota w Trzyńcu. Główny sponsor całego przedsięwzięcia, France Telecom, zdecydował jednak, że ta część Europy nie może mieć pierwszeństwa. Operacja Lindbergha (wzięła się od nazwiska pilota, który wstawił się pierwszym przelotem między ładem Ameryki Północnej a Europą bez międzylądowań – przyp. T.W.) odbyła się więc na linii Nowy Jork – Strasburg i miała charakter transatlantycki. Francuski lekarz Jacques Marecaux, znajdujący się wtedy w Nowym Jorku, usunął pęcherzyk żółciowy pacjentce leżącej w Strasburgu – opowiada specjalista od chirurgii małoinwazyjnej.

Telechirurgia to nie skomplikowanego – lekarz za pomocą specjalnego joysticka i pedałów operuje pacjenta, który jest oddalony od niego o setki, a nawet tysiące kilometrów. Na razie jednak nie ma potrzeby, żeby takie zabiegi przeprowadzać na masową skalę. Ale kto wie, może w przyszłości stanie się to normą?

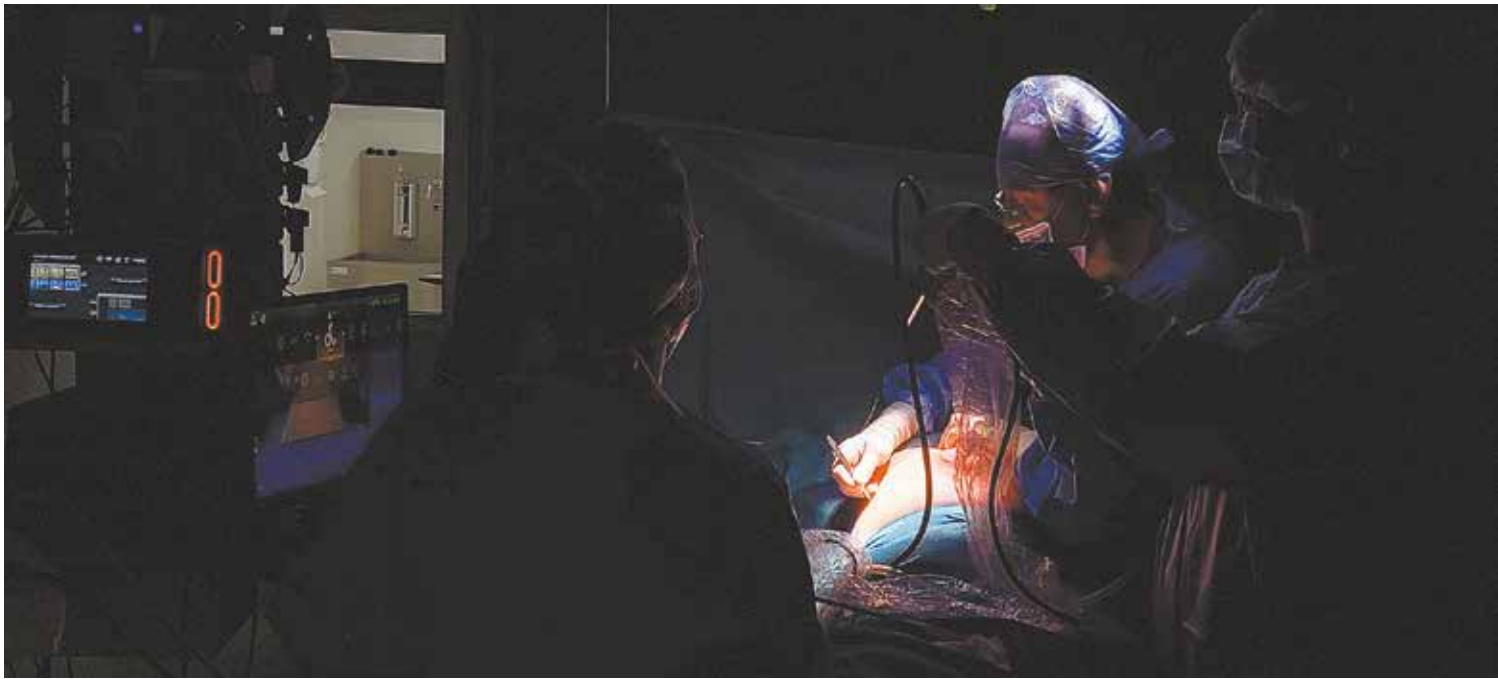
– Moje pokolenie już tego nie dożyje, a ja sam, choć lubię nowości, jestem zwolennikiem żywego kontaktu z pacjentem – nie ma wątpliwości prof. Czudek, który właśnie odbiera telefon. Po chwili dzieli się wiadomością z sali operacyjnej: niedrożne jelito.



● Pokazowy zabieg laparoskopowego wycięcia pęcherzyka żółciowego. 3 grudnia minie 30 lat od pierwszego zabiegu wykonanego tą metodą przez Stanisława Czudka.



● Mieszkańcy w Mostach koło Jabłonkowa lekarz wykonuje zabieg, nie tylko planowych, ale także ratujących życie.



● Stanisław Czudek mówi, że za każdym razem pamięta, iż po drugiej stronie (czyli na stole operacyjnym) jest człowiek. Zdjęcia TOMASZ WOLFF

Oznacza to ni mniej, ni więcej tyle, że kawę trzeba dopijać w biegu. Po kilkunastu minutach kolejna wiadomość. W słuchawce słyszę, że pacjentka jest już znieczulona.

## Czekolada i po prezencie...

Zainteresowanie medycyną nie słabnie, ale jak zauważa profesor, młodzi wybierają dziś z jednej strony kierunki, które w przyszłości dadzą możliwość sowitego wynagrodzenia, na przykład medycynę estetyczną. Wiele osób specjalizuje się też w medycynie rodzinnej.

– Mało kto chce wykonywać taką robotę jak ja. Przecież to istne wariactwo. Często pracu 24 godziny na dobę, praktycznie bez chwili wytchnienia – mówi pan Stanisław, który wieczorem ma za sobą kilka zabiegów. Na solidny posiłek nie było za bardzo czasu. Na lekkie zwolnienie tempa może

liczyć po powrocie do Mostów koło Jabłonkowa, gdzie mieszka. Dociera w ukochnych Beskidach przeważnie w czwartek późną nocą. To czas zarezerwowany dla rodziny, na uprawianie sportu, ale nie zawsze jest tak różowo.

– Zdarza się, że w sobotę czy niedzielę rano przed domem stoi kilku pacjentów, którzy skarżą się na jakieś dolegliwości. Nie mam serca im odmówić. Staram się na miejscu jakoś zaradzić. Bywa też i tak, że na zapalenie płuc wracam na oddział w Zawierciu, bo nagle podzielił się coś złego. W medycynie nigdy nie można mieć stuprocentowej pewności, zawsze może wydarzyć się coś niespodziewanego. Poza tym, jak się coś robi, to na 100 procent. Choć już dziś mam świadomość, że nie uratuję całego świata. Ale na początku kariery medycznej wydawało mi się, że to możliwe – mówi mi onkochirurg z 40-letnim doświadczeniem.

Żona profesora, Urszula, jest dyrektorką Szkoły z Polskim Językiem Nauczania w Jabłonkowie. Synowie wyfrunęli już z rodzinnej gniazda. Michał mieszka z partnerką i synem w Pradze, jest urzędnikiem w jednym z ministerstw. Marcin z żoną i trójką dzieci osiadł w Czeskim Cieszynie, a na co dzień zajmuje się rozprowadzaniem pomp insulinyowych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Jest wtorkowe popołudnie, a lekarz wybiega już oczami wyobraźni do piątku.

– Mamy tak stały rytuał. Wybiore się z wnukami do plajni czekolady na cieszyńskim rynku, a potem pójdziemy do Empiku. Przyjeliśmy zasadę, że mogą sobie wybrać po jednej rzeczy – uśmiecha się pan profesor.

Czas się żegnać. Lekarz wraca kolejny raz na blok operacyjny. Na odchodnym mówi: – To jeszcze nie koniec, bo na oddziale są trzej kandydaci, z którymi nie wiadomo, co będzie do wieczora. ▲



# Kolaboracja czy ratowanie narodu?

Postawy Czechów lawirujących podczas wojny między patriotyzmem a kolaboracją z nazistami były tematem czwartkowego spotkania z prof. Piotrem M. Majewskim z Uniwersytetu Warszawskiego. Odbyło się ono w Świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie. Historyk przedstawił swoją nową książkę.

Danuta Chlup

**M**onografia „Niech sobie nie myślą, że jesteśmy kolaborantami. Protektorat Czech i Moraw 1939-1945” jest kontynuacją wydanej przed dwoma laty nagradzanej książki Majewskiego „Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu”.

Nim rozpoczęła się dyskusja o tym, dlaczego Czechosłowacja poddała się Niemcom bez walki, o formach kolaboracji i samej jej definicji, wyświetlono krótki film archiwalny, dokumentujący zajęcie Pragi przez wojska niemieckie 15 marca 1939 roku i przybycie Adolfa Hitlera na Hradczany. Prezydent Emil Hácha, szantażowany przez Niemców bombardowaniem Pragi, podpisał nad ranem w Berlinie akt poddania się Hitlerowi.

Prof. Majewski tłumaczył, że Niemcom zależało na zajęciu Czech i Moraw oraz przekształceniu ich w podległy im Protektorat chociażby ze względu na to, że były to tereny wysoko uprzemysłowione. Doszło tu do głosu myślenie kolonialne.

– Protektorat miał właściwie cechy kolonii. Obszar ten zamieszkali głównie „tubylcy” – Czesi, ale też przedstawiciele narodu panującego, czyli Niemcy. Jedni i drudzy byli traktowani inaczej i to też jest charakterystyczne dla krajów kolonialnych. Ale model ten obejmował także autonomię – dość dużą, a przynajmniej na papierze. Protektorat miał własnego prezydenta, rząd, a nawet własną armię – niedużą i kiepsko uzbrojoną, ale jednak. To, co Hitler zaoferował Czechom, było niejako nagrodą za to, że poddali się bez walki – mówił autor.

**Nam, z polskiej perspektywy, się wydaje, że o tym, czy będzie kolaboracja, czy nie, decydują okupowani. Ale prawda jest trochę inna. Decyduje o tym okupant**

Prowadzący spotkanie Bogusław Słupczyński pytał Majewskiego, czy jego książka nie doprowadzi do umocnienia rozpowszechnionych wśród Polaków stereotypów, że Czech to donosiciel, tchórz i kolaborant.

– Staralem się tak napisać tę książkę, aby wy tłumaczyć czeskie decyzje, wyjaśnić, dlaczego Czesi zachowywali się tak, a nie inaczej, dlaczego ulegali presji – usłyszał w odpowiedzi.

Profesor wyjaśniał, że jednym z powodów uległości Czechów był m.in. fakt, że w Protektoracie mieli własne władze i zwykły człowiek nie do końca był w stanie się zorientować, czy działają one na jego korzyść, czy szkodę. Polakom łatwiej to było rozróżnić, ponieważ hitlerowcy od początku wojny bombardowali miasta, rozstrzelali ludzi, na czele Generalnego Gubernatorstwa stanął Niemiec Hans Frank.

– Nam, z polskiej perspektywy, się wydaje, że o tym, czy kolaboracja będzie, czy nie, decydują okupowani. Polacy mówili Niemcom „nie”. Ale prawda jest trochę inna, decyduje o tym okupant. Niemcy nie chcieli polskiej kolaboracji, choć oczywiście były pewne jej formy, nie chcieli polskiego Háchy. Gdyby chcieli, to by go znaleźli – przekonywał Majewski.

Zwrócił uwagę, że kolaboracja jest niebezpieczną równią pochyłą.



● Piotr Majewski przedstawia książkę o Protektoracie Czech i Moraw podczas spotkania w Świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie. Fot. DANUTA CHLUP

– Jeżeli raz człowiek na niej stanie i zrobi pierwszy krok, to wkrótce się okaże, że trzeba zrobić dalszy. I tak schodzi coraz niżej, a potem leci w dół. Tak, niestety, polecały czeskie władze Protektoratu, które w pewnym momencie stały się marionetkami realizującymi paskudne polecenia Niemców. Czy tego chcieli? Nie! Hácha, kiedy podpisywał akt poddania się Hitlerowi, był przekonany, że zachował się jak patriota. Większość jego rodaków rozgryzła go z tej decyzji, była przekonana, że wstępują do wspólnoty narodów.

Naukowiec poświęcił także uwagę postawie postaci Emanuela Moravca, uważanego za jednego z najaktywniejszych czeskich kolaborantów. Majewski przedstawił go jako człowieka „o nierównej kondycji psychicznej”. Przed wojną był oficerem wywiadu i cenionym pu-

blicystą wojskowym, po podpisaniu Układu Monachijskiego należał do najbardziej zagorzałych przeciwników kapitulacji Czechosłowacji i przyjęcia warunków dyktatu. Ale w 1939 roku, po utworzeniu Protektoratu, chętnie przystał na współpracę z nazistami (przeżywał wówczas okres załamania i strachu), a nawet stał się wiernym wyznawcą ich ideologii, którą wszczepiał także synom. Posunął się nawet do tego, że kiedy po zamachu na zastępcę protektora Czech i Moraw Reinharda Heydricha Niemcy wypalili Lidice i wymordowali mieszkańców wsi, pochwałal takie rozwiązanie. Zginął śmiercią samobójczą 5 maja 1945 roku.

W trakcie spotkania rozwinęła się dyskusja, w której ścierały się poglądy bazujące na antycznych stereotypach z opiniami osób stojących po stronie Czechów.

Piotr M. Majewski (ur. w 1972 roku) jest historykiem dzieł najnowszych. Pracuje na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2009-2017 był zastępcą dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, gdzie odpowiadał za przygotowanie wystawy głównej. Specjalizuje się w historii Czechosłowacji i stosunkach czesko-niemieckich w XX wieku.

– U nas sprawa kolaboracji także istniała, tylko w tym naszym patriotycznym ządciu została w narracji historycznej pominięta. Czesi chcieli żyć. Byli za mali, żeby walczyć. Nam się w Polsce wydaje, że jako „naród najdzielniej walczący, najbardziej doświadczony”, mamy prawo oceniać innych, czy kolaborowali czy nie. Otóż nie, nie mamy – krytykował mężczyzna, który później zdradził w rozmowie z „Głosem”, że ma krewnych na Zaolziu. ▀

pre-teksty i kon-teksty /191/



Krzysztof Łęcki

## Być tam

**P**ewien pisarz, którego nazwisko nic mi nie mówiło (Chuflo Llorens), więc najwzajemniej w świecie je zapomniałem, miał kiedyś oświadczyć, iż lekturę „Kodu Leonarda da Vinci” przerwał w chwili, gdy wyczytał tam, że jeden z bohaterów, Syllas, jechał pociągiem przez Andorę. „Jeśli Dan Brown nie pofatygował się sprawdzić, że w Andorze nie ma kolei, nie warto było czytać dalej” – dodał.

● ● ●

No cóż, ja sam niezwykle cenię szczegółowo przeprowadzony pisarski research. Ale najdokładniejszy research to jednak nie wszystko, to w wielu przypadkach nawet nie aperitif. Warto wszak zauważyć, że gest z jakim nieznanym literat odrzucił powieść Dana Browna, był raczej odosobniony. Na pewno nie powtórzyły go miliony czytelników i czytelniczek na całym świecie – książka Browna stała się wszak światowym bestsellerem, „najświeższą powieścią XXI wieku”. Co ciekawe – sam autor „Kodu Leonarda da Vinci” zdaje się przyzywać wielką wagę do realiów, jakie tworzą tło jego powieści. „Kod...” zaczyna się wszak od krótkiego wstępu zatytułowanego „Fakty”, gdzie oprócz informacji o Zakonie Syjonu i Opus Dei znajdujemy też zdanie, że „(w)szystkie opisy dzieł sztuki, obiektów architektonicznych, dokumentów oraz tajnych (sic!) – K.L.) rytuałów zamieszczone w tej powieści odpowiadają rzeczywistości”. Tego typu zapewnienia nie są oczywiście specjalnością li tylko Dana Browna. Także Robert Harris i wielu innych już to poprzedzają nimi swoje powieści, już to zamieszczają je w posłowiach. No cóż, możliwość (czy raczej – w „realu” – brak takiej możliwości) podróżyowania przez Andorę kolejną wydała się widać Brownowi szczególnie na tyle być większego znaczenia, że jej wizja spłynęła na klawiaturę pisarza bez poważniejszej refleksji. Jakoś przypomniał mi się w tym kontekście Umberto Eco, gdy w jednym z poświęconych mu filmów opowiadał, jak to liczył czas potrzebny na przejście pomiędzy budynkami w Paryżu. Celem było urealistycznienie dialogów toczonych przez bohaterów jego powieści „Wyspa dnia poprzedniego”. O co chodziło? Otóż maksymalnie tyle słów, zdań mogło między sobą oni wymienić, ile rzeczywistość dało się to zrobić w czasie przejścia od miejsca A do miejsca B. Ech, ten Eco, odmierzający ze stoperem czas przechadzki na parkim boku – cóż za maniak realizmu... ▀

● ● ●

Przypadek literatury sprowadza się dla czytelnika do zawierzenia rzetelności autora (co, wzięwszy pod uwagę niedoróbki samego Dana Browna zawsze związane jest z mniejszym czy większym ryzykiem) i siłę własnej wyobraźni. Przypadek oglądacza filmów jest bardziej złożony. Albo prostszy – i to nie paradoks. Po prostu widz dostaje do konsumpcji zupełnie inny pakiet wrażeń. W wielkobudżetowych produkcjach filmowych jest on opracowany (i w zasadzie być musi) przez scenografów ze zwykle znacznie większą niż w przypadku twórców beletrystyki starannością. Tu mniej jest miejsca na wyobraźnię – co nie znaczy, że nie odgrywa ona żadnej roli. A jednocześnie, przy najbardziej zachowanej staranności w

oddaniu realiów, realia te są... filmowe. Mają widza niekiedy wprawić (i wprawiają) w kolorowy zawrót głowy. Ale z rzeczywistością wiele wspólnego nie mają. Ba, zdarza się, że nie mają z nią nic wspólnego. Wreszcie – scenę jadącego pociągiem przez Andorę Syllasa można wiarygodnie sfilmować. Zwłaszcza nocą.

Ciekawy w tym kontekście jest przypadek Karola Maya, autora powieści o dzielnym Old Shatterhandzie i nie mniej dzielnym Winnetou. Ukształtował on wyobrażenie prerii pełnej Indian, awanturników i kawalerii milionom czytelników, którzy nigdy na oczy Dzikiego Zachodu nie widzieli. Podobnie jak on sam, kiedy swoje książki pisał. Czytałem gdzieś zresztą, że kiedy już znacznie później May do Ameryki jednak dotarł, nie był wcale ciekawy zobaczenia miejsc, które przecież z taką pieczołowitością opisywał. A niezwykle popularne w latach sześćdziesiątych filmy o przygodach Old Shatterhanda i Winnetou? Kręcono je w Chorwacji. Acz, jak np. w filmie „Winnetou w Dolinie Śmierci”, dawano w nich przebitki z Wielkiego Kanionu. Dzikie Zachód można podawać w pigułce na różne sposoby. Ot, w świetnym westernie „Złoto MacKenny” (1969, reż. J. Lee Thompson, grali Gregory Peck, Omar Sharif i Telly Savalas) Wielki Kanion sasiaduje z Monument Valley – w rzeczywistości te dwa cuda przyrody są od siebie oddalone o setki kilometrów. Inna klasyczna pozycja, „Most na rzecę Kwai” (1957, reż. David Lean, grał m.in. Alec Guinness) nie mogła być kręcona w Birmie (gdzie rozgrywały się wypadki stanowiące kanwę dla scenariusza filmu), więc rzekę Kwai „zagrała” rzeka na Cejlonie. Podobnie mini-serial „Na skrzydłach orłów” (1986, na podstawie powieści Kena Folleta, grali w nim m.in. Burt Lancaster i Richard Crenna), którego klasyczna część akcji osadzona jest w Iranie, kręcony był w Meksyku. W jednym z filmów o przygodach agenta 007 James Bond (Daniel Craig) po szaleńczym pościgu motocyklowym po dachach stambulskiego Gran Bazar płynnie ląduje w miejscu znacznie od niego oddalonym. Czy we wszystkich (a mógłbym je mnożyć) podanych tu przypadkach filmowych cierpi realizm? W jakimś sensie – oczywiście tak. Chorwacja to nie Dzikie Zachód, z Wielkiego Kanionu nie przejeżdża się w parę minut do Monument Valley, Birma to nie Ceylon, a Iran – nie jest Meksykiem. Ale spójrzmy na sprawę inaczej. Antropologowie kultury podkreślają zwykle tzw. swoje badania terenowe jako „bycie tam”, bo jeśli się „tam” nie było, to niewiele się rozumie. Niemniej – liczba nieco mityzujących doświadczenie „bicia tam” antropologów nawet uzupełniona przez turystów odwiedzających historyczne miejsca, które na filmowych obrazach przedstawiono inaczej (np. Meksyk jako Iran) jest mikroskopijska wobec mierzonej w milionach publiczności przed ekranami. Zresztą – kiedy dzisiaj turyści trafiają na Ceylon, to jako jedną z atrakcji pokazuje im się rzekę, która w filmie zagrała birmańską rzekę Kwai.

● ● ●

I naprawdę tylko bardzo naiwny turysta po obejrzeniu wspaniałego Wielkiego Kanionu zapyta przewodnika, za ile minut pojawią się w zasięgu wzroku ostańce z Monument Valley. ▀

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /7/



Jakub Skalka

## Wędrowki z Andrzejem



● Kościół św. Andrzeja Apostoła w Gilowicach znajduje się na Szlaku Architektury Drewnianej województwa śląskiego. Fot. JAKUB SKALKA

**N**a świętnego Andrzeja dziwykom z wroby nadzieja – powiada cieszyńskie przysłowie. Święty Andrzej Apostoł, Pierwszy Powołany, brat św. Piotra, który głosząc Ewangelię miał dotrzeć aż do ujścia Dniepru i (nieistniejącego jeszcze wówczas) Kijowa, cieszy się nie małą popularnością do dziś. Bynajmniej nie ze względu na misjonarski zapal i męczenną śmierć, a raczej dzięki zabawom andrzejkowym – czerpiącym z nieśmiertelnej i wciąż ewoluującej tradycji ludowej, znanych doskonale na całej Słowiańszczyźnie, może za wyjątkiem Bałkanów. Tym razem etnograficzne perełki pozostawiam jednak innym, zaś wobec zbliżającego się święta skupię się na... świętym, wyruszając w lokalną wędrowkę po jego śladach.

● ● ●

Kult Apostoła na Śląsku Cieszyńskim zdecydowanie nie umywa się do tego, jaki otacza go na Wschodzie. W Rosji jeszcze w czasach carskich Order Świętego Andrzeja był najwyższym odznaczeniem (państwowym i cerkiewnym) i wciąż nim pozostaje. Na Rusi jego wizerunek, a przynajmniej charakterystyczny dlań krzyż, znajdziemy w herbach miast, zaś setki Andrzejów w genealogiach wielkich rodów. W naszym regionie na próżno szukać podobnych zjawisk. Owszem, cieszyńska ziemia wydała na świat wielu imienników świętego. Imię niektórych zapisało się nawet w historii czy miejscowych nazwach, jak w przypadku łomnińskich Ondraszy czy jaworzynkańskich Ondruszy. Sam Apostoł doczekał się jednak wyłącznie... figury. W bocznym ołtarzu kościoła parańskiego w Lesznej Górnej. No, może jeszcze jakiegoś witrażu. I tyle.

Dość ciekawe, zważywszy na to, że na ziemiach Polski od setek lat cieszy się sporą popularnością. Tylko do XVI wieku na terenach obecnej Rzeczypospolitej powstało ponad sto świątyń pod jego wezwaniem, z czego najwięcej, obok Wielkopolski, właśnie na Śląsku. Tymczasem Cieszyńscy najbliższe kościoły św. Andrzeja odwiedzić mogą w Zabrzu, a nieco bliżej na Żywiecczyźnie. Choć pierwszy jest starszy, chciałbym poświęcić chwilę drugiemu.

● ● ●

Świątynia w Gilowicach jako zabytek klasy zero znajduje się na Szlaku Architektury Drewnianej województwa śląskiego. Jest miejscem urokliwym, o dość przewrotnej historii. Nie do końca wiadomo, kiedy budowlą powstała, wiadomo jednak, że powstała... gdzie indziej. Świątynia św. Andrzeja jest kościołem, który można nazwać „wędrującym”. Do połowy XVIII wieku służył mieszkańcom sąsiedniego Rychwałdu. Rychwałdzianie „uszporowali” w końcu na murowany, oddając drewnianą świątynię mieszkańcom Gilowic, a ci po rozebraniu starszej przeznaczili jej resztki na budowę kapliczki w Rychwałdzie. Cóż za nietuzinkowy przykład sąsiedzkiej współpracy! Mieszkańcy Gilowic, obok rychwałdzkiego kościoła, mieli też rychwałdzkiego duszpasterza – dopiero końcem XIX wieku parafia doczekała się stałego księdza, choć i tę funkcję sprawował proboszcz z sąsiedztwa. W 1925 roku erygowano tu samodzielną parafię i mieszkańcy mogli uniezależnić się pod względem duszpasterskim.

● ● ●

Z czasem Żywiecczyzna weszła w obręb województwa śląskiego, a końcem XX wieku znalazła się w granicach nowo powstałej diecezji bielsko-żywieckiej. Te wspólne mianowniki administracyjne sprawiły, że wyryta w świadomości wielu pokoleń cieszyńsko-galicyska granica zaczęła się zacierać, przybierała zaś elementów jednoczących oba regiony. Zdradzę nawet, że Gilowice sporo łączy z Zaolziem! Obecnie posługę wikariusza pełni tu ks. Grzegorz Strządała, wieloletni duszpasterz Pieszkiej Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę. Kapłan gorliwy, znany z pięknego śpiewu, życzliwości i miłości do górskich wędrowców.

A więc, jeśli ktoś boi się oparzyć woskiem lub nie w smak mu zabawa, niech urządzi sobie wędrowkę do wędrującego kościoła św. Andrzeja! Do Gilowic można sprawnie dojechać, choć zważywszy na objazdy w związku z remontem drogi mniej krwi napusze podróżnemu trzymanie się górskich szlaków. Niezależnie od tego, jaką drogą dotrze, na pewno podejmie go ciepłą herbacianą wędrujący ksiądz. Przyszłości może nie wywróży, ale co wędrowiec przeżyje – to jego!





## W kotle historii. Mikolaj Rej

Piątek 26 listopada, godz. 15.25



### PIĄTEK 26 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Górska kważnia **11.30** Na sygnale. Kto tu rządzi **12.00** Wiadomości **12.15** Australia Express **12.35** M jak miłość (s.) **14.20** Szansa na sukces. Opole 2022. Lombard **15.15** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **15.25** W kotle historii. Wielka trójca **15.55** Bajki naszych rodziców. Przygody Bolka i Lolka **16.15** Bajki naszych rodziców. Dziwne przygody Koziołka Matołka **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Na sygnale. Kto tu rządzi **18.50** Przystanek Ameryka **19.10** Olá Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaret. Super Show Dwójki 2 **22.05** Polonia 24 **22.35** Polskie drogi. W obronie własnej.

### SOBOTA 27 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Australia Express **6.50** Turystyczna jazda. Dukla **7.05** Giganci historii. Dynastia Winsdorów **7.55** Pytanie na śniadanie **11.50** Niewiarygodne przygody Marka Pięguś **12.50** Na dobre i na złe (s.) **13.45** The Voice Kids 4. Finał - Wyniki **15.10** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **15.25** Okrasa łamie przepisy. Blisko do talerza **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2022. Katarzyna Gaertner **19.10** Paryż. Śladami Chopina **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Stulecie Winnych 3 **21.15** Bandyta **22.50** Powroty **23.10** Muzyka, taniec, zabawa.

### NIEDZIELA 28 LISTOPADA

**6.00** Hity wszech czasów **7.00** Czerdziestolatek (s.) **7.45** „Ja to mam szczęście!” **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Perły i dukaty. Perły i dukaty **11.10** Umarł, aby żyć. Rzecz o Stefanie kardynale Wyszyńskim **11.25** Ziarno. Kalendarz adwentowy **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Po nitce do Jezusa **13.00** Transmisja mszy świętej z bazyliki katedralnej Wniebowzięcia NMP w Płocku **14.15** Czerdziestolatek (s.) **15.15** Gwiazdociąg TVP Rozrywka. Ania Rusowicz **15.45** Powroty **16.05** Leśniczówka (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Debaty Polonia 24 **18.50** Kabaretowe Naj. Legenda Kabaretu - Wiesław Gołas **19.10** Lajki **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 25 (s.) **21.15** Różyczka **23.20** Niedziela z... twórczością ludową.

### PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA

**6.00** Słownik polsko@polski **6.30** W służbie pokoju **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** W kotle historii. Bolesław Rozrzućny. Polityka i pieniądze **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Tagliatelle z prawdziwkami **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód

Polski Berlin **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

**12.35** Stulecie Winnych 3 **13.25** Ojciec Mateusz 25 (s.) **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Własnoręcznie przygotowane konserwy **15.50** Ugotuj nam bajkę. Nowe szaty cesarza **16.05** Figu Migu. Prezent **16.15** Wieczór z Wiadomirkiem. Henryk Sienkiewicz **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.55** Przystanek emigracja. II wojna światowa i nowe ośrodki polonijne **19.20** Polacy świata. Maria Czapka **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Zniewolona **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl (s.).

### WTOREK 30 LISTOPADA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Pożyteczni. pl **7.00** Okrasa łamie przepisy. Własnoręcznie przygotowane konserwy **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Sałatka z polewczek **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Polskie drogi. W obronie własnej **14.40** Giganci historii. Dynastia Jagiellonów **15.30** Przystanek Historia **15.50** Smaki świata - pośród mór **16.15** Zwierzaki Czytali. Wykrywacz **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Przystanek Zaolzie **17.40** Mój czas. Joanna Rawik **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 5 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Cały Grupa **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

### ŚRODA 1 GRUDNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Qulszol - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Kneidle ze szpinakiem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 5 (s.) **14.20** Cały Grupa **15.20** Kuchnia dwudziestolecia. Menu balowe. Kuchnia arystokratyczna **15.50** Animowanki. Agatka. **16.10** Zaczarowany świat... Na tropie zwierząt Olgi Boznańskiej **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Klub pod baobabem **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 8 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Gala Nagród Mediów Publicznych **23.50** Rodzinka.pl (s.).

### CZWARTEK 2 GRUDNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Kuchnia dwudziestolecia. Menu balowe **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Mule **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 8 (s.) **14.20** Polski Berlin **15.20** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **15.50** Al-chemik. Naruszone zaufanie **16.05** Cześć, czy mogę Cię zjeść **16.15** Licz na Wiktora. Podziel się **16.20** Halo, halo! Sposoby na skupienie **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.40** Zaginione skarby. Monstrancja ze Świętej Lipki **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilno-tekta **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Miasto skarbów. Coś się kończy **22.05** Polonia 24 **22.35**

# Ruszył konkurs »Polonia i Polacy za Granicą 2022«

**N**abór ofert na konkurs „Polonia i Polacy za Granicą 2022” już się rozpoczął i potrwa do 6 grudnia 2021 roku do godz. 17.00. Do tego terminu przyjmowane będą oferty. Konkurs oficjalnie zaanalogował podczas konferencji prasowej w kancelarii prezesa rady ministrów pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą, minister Jan Dziedzicak.

Konkurs przeznaczony jest dla organizacji pozarządowych wspierających Polaków na całym świecie. O dotacje mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, w tym fundacje i stowarzyszenia zarejestrowane w Polsce. To one pośredniczą we wsparciu, które najczęściej realizowane jest przez organizacje polonijne działające za granicą.

Organizacje mogą ubiegać się o dofinansowanie projektów w sześciu obszarach takich jak: edukacja, budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne, rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie, media polonijne oraz wydarzenia polonijne.

Łączna kwota wsparcia w tym konkursie na działania w 2022 roku to 52,5 mln zł. Ponadto 9,5 mln zł zostanie przekazane na drugi rok realizacji projektów dwuletnich dofinansowanych w konkursie „Polonia i Polacy za Granicą 2021”. Na początku 2022 roku planowane jest także ogłoszenie konkursu na letni wypoczynek polonijny.

Ogólna kwota wsparcia działań polonijnych przez rząd polski w 2022 roku to ponad 100 mln zł. Pozostałymi środkami dysponować będą także Ministerstwo Spraw Za-



• Minister Jan Dziedzicak podczas oficjalnej prezentacji konkursu. Fot. ARC

granicznych, Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Organizując konkurs minister dużą wagę przywiązał do zasady współpracy z organizacjami pozarządowymi m.in.: zasady partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności. Jeszcze przed ogłoszeniem konkursu odbyły się konsultacje społeczne regulaminu, w których udział wzięło wiele środowisk polonijnych. Oferty będą oceniane przez komisję konkursową, a ocena będzie wsparta opiniami niezależnych ekspertów oraz właściwych ministerstw i placówek zagranicznych. W regulaminie konkursu ustalone zostały jasne zasady przyznawania dotacji, w szczególności kryteria wyboru projektów oraz wagi tych kryteriów. Maksymalna kwota dotacji na jeden projekt rocznie to 2 mln zł. Nie ma limitu ofert na jedną organiza-

**Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”**

# Patriotyczne dyktando

**D**om Kultury Polskiej w Wilnie uczcił 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja poprzez dyktando. Taka forma świętowania spotkała się z nieamtym zainteresowaniem.

Nie stawialiśmy ograniczeń wiekowych, ale w tym roku wśród uczestników przeważała młodzież – mówi Bożena Mieżonis, koordynatorka projektów kulturalnych DKP. – Po raz pierwszy takie dyktando zorganizowaliśmy dwa lata temu i ten pomysł się sprawdził. To równocześnie sposób na ciekawe spędzenie czasu, sprawdzenie swoich umiejętności w zakresie ortografii oraz przypomnienie dat historycznych – zauważa Mieżonis. W tekście dyktanda, który ułożyła dr Kinga Geben z Uniwersytetu Wileńskiego, występowały postacie i wydarzenia związane z Konstytucją 3 maja. Tekst poświęcony 230. rocznicy uchwalenia dokumentu odwoływał się do realiów historycznych



(np. Sejm Wielki), ale zawierał też fikcyjne dialogi. Jak poradzić sobie uczestnicy dyktanda? – Niestety, nikomu nie udało się napisać go zupełnie bezbłędnie. Mistrzem ortografii została Małgorzata Kuncewicz, która zrobiła najmniej błędów. Drugie miejsce zajęła Małgorzata Kozicz, a trzecie Elżbieta Łucińska.

Projekt był finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za granicą 2021”. Partnerzy: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Orlen Lietuva. Organizator – Dom Kultury Polskiej w Wilnie.

„Kurier Wileński”/LITWA

# S P O R T

# Derby Śląska dla Banika

Mieli pilnować zwłaszcza rosnącego Jiřego Klímę. I właśnie napastnik Banika swoim czwartym golem w sezonie przesądził o wyjazdowym zwycięstwie Banika Ostrawa w środowych derbach z Karwiną 2:1. Gospodarze w tym sezonie wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w Fortuna Lidze.

### Janusz Bittmar

**T**o jakieś fatum, które ciąży nad drużyną. Zarówno mecz z Libercem, jak też ten z Banikiem przeżyliśmy w ostatnich minutach. Była szansa, żeby w dwóch ostatnich kolejkach zdobyć co najmniej dwa punkty, ale niestety nie mamy ani jednego – stwierdził rozczarowany szkoleniowiec Karwiny, Bohumil Pánek. Podobnie jak w ubiegły weekend z Libercem, również w środowym zaległym spotkaniu 12. kolejki karwiniacy objęli prowadzenie, by stracić kontrolę dosłownie w ostatnich sekundach spotkania.

Podopieczni Pánika w pierwszej połowie zaskoczyli faworyzowanego Banik wysokim pressingiem i dobrą grą w środku pola. Celne piłki rozdzielał zwłaszcza Marco Túlio, szkoda tylko dla gospodarzy, że dobrze wyszkolony technicznie brazylijski pomocnik kondycyjnie wysiada zawsze po 45. minucie.

Karwiniacy wyszli na prowadzenie w 58. minucie ze stałego fragmentu gry – celną główką popisał się po rzucie rożnym Eduardo. To było jednak ze strony gospodarzy wszystko. Banik w drugiej połowie uporządkował swoją grę, częściej utrzymywał się przy piłce i stwarzał częste zagrożenie pod bramką Bolka. Na 1:1 wyrównał w 68. minucie Sor, wykorzystując brak zdecydowania karwińskich piłkarzy, zwłaszcza spóźnioną reakcję Mikuśa.

Gwóźdź do karwińskiej trumny wbił w 90. minucie po drtwej reakcji bramkarza Bolka strzałem głową Klíma, którego świetnie obsłużył bardzo aktywny w całej drugiej



**O** zwycięstw mają na swoim koncie piłkarze Karwiny w sezonie 2021/2022 Fortuna Ligi. Za nami 15 kolejek, ale na wpis do Księgi Rekordów Guinnessa jeszcze za wcześnie

• Karwiński pomocnik Kristi Qose (z prawej) w dalszym ciągu szuka straconej formy. W derbach należał do najsłabszych piłkarzy Karwiny. Fot. IVO DUDEK

### FORTUNA LIGA

## KARWINA – OSTRAWA 1:2

**Do przerwy:** 0:0. **Bramki:** 58. Eduardo – 68. Sor, 90. Klíma. **Karwina:** Bolek – Mikuś, Eduardo, Buchta, Šehić – Jean Mangabeira (83. Durosinmi) – Siniavskij (83. Jurásek), Qose (75. Stroček), Marco Túlio, Bartošák (63. Nešický) – Papadopoulos. **Ostrawa:** Budinský – Ndefe, Svozil, Lischka, Fleišman – Buchta (56. Sor), Budinský (56. Tetour), Kaloč, Kuzmanović (56. Almási), de Azevedo (82. Potočný) – Klíma. **Lokaty:** 1. Slavia Praga 38, 2. Slovácko 35, 3. Pilzno 35, 4. Sparta Praga 33, 5. Ostrava 28,... 15. Karwina 5, 16. Teplice 5 pkt. **W następnej kolejce:** Zlín – Ostrava (sob., 15.00), Hradec Kralowej – Karwina (niedz., 15.00).

ście w końcówce spotkania – dodał ostrawski szkoleniowiec.

Dla obu zespołów z naszego regionu ukoronowaniem „angielskiego tygodnia” będą wyjazdowe mecze w ramach weekendowej 16. kolejki Fortuna Ligi. Zespół Ostrawy zaprezentuje się w sobotę na boisku Zlina, drużyna Karwiny szy-

kuje się do niedzielnej wyjazdowej konfrontacji z Hradcem Kralowej. Nie trzeba chyba przypominać, jak ważna kolejka będzie to zwłaszcza dla ratujących się przed spadkiem podopiecznych Bohumila Pánika.

# Horror ze szczęśliwym końcem

**P**iłkarze ręczni Banika Karwina w odróżnieniu od miejscowych futbolistów nie wiedzą, co to takiego sportowa depresja. W rozegranym awansem środowym meczu 12. kolejki podopieczni trenera Michala Brúny sięgnęli po jedenastą wygraną w ekstrakladowym sezonie. W nerwowym meczu Banik pokonał na własnym stadionie Koprzywnicę 28:27. Dla Banika to dobry prognostyk przed weekendową walką na parkiecie Famagusty w 3. rundzie Pucharu EHF. – Mielśmy z Koprzywnicą ciężką przeprawę – ocenił wyrównane zawody Dominik Solák, najlepszy strzelec gospodarzy w środowym meczu. Na listę strzelców wpisał się też m.in. polski rozgrywający Artur Uraleński, który spędził na boisku kolejne cenne minuty w czeskiej ekstraklidze.



• W Karwinie stosują się do zasady „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Fot. hcb-karwina

Goście zagrali świetnie w ofensywie, a więc wymiana ciosów trwała do samego końca zaciętego spotkania. Zwycięskiego gola zdobył właśnie Solák, po udanej dwój-

kowej współpracy z Vojtěchem Patzelem. – Obroncy zazwyczaj pilnują Vojtě, dlatego miałem ułatwione zadanie. To nie był raczej efektowny strzał, ale ważne, że

## Nie żyje Jan Kawulok

W wieku 75 lat zmarł Jan Kawulok z Wisły (na zdjęciu), przed laty znany skoczek narciarski, kombinator norweski, uczestnik igrzysk olimpijskich w Grenoble (1968 r.), mistrz Polski, działacz społeczny i wychowawca młodzieży. Jego pogrzeb odbędzie się jutro w Wisle.



O śmierci Jana Kawuloka poinformowali we wtorek 23 listopada przedstawiciele klubu WSS Wisła. – Mielśmy świadomość, że Jasu Kawulok jest bardzo chory, ale zawsze jak odchodził tak wybitny człowiek, to pozostaje żal – przyznaje Andrzej Wąsowicz, były wieloletni prezes wiślańskiego klubu. Jan Kawulok był jednym z wiślańskich olimpijczyków. W 1968 r. reprezentował Polskę na igrzyskach w Grenoble, gdzie w kombinacji norweskiej zajął 20. miejsce. Największy sukces w startach zagranicznych odniósł w zawodach FIS w Austrii, gdzie zajął pierwsze miejsce pokonując po drodze Niemca Franza Kellera (mistrza świata z Oslo w 1966 r.). W sezonie 1966/67 w zawodach FIS w Schönbach (Niemcy) Jan Kawulok był pierwszy, a w Turnieju Czterech Skoczni w Szwajcarii w końcówce klasyfikacji uplasował się na trzecim miejscu. Gdy skończył karierę skoczka od 1973 r. zajmował się pracą trenerską w klubie. (klm)

## Hat trick Lakatośa

### TIPSPORT EKSTRALIGA

## WITKOWICE –

## OŁOMUNIEC 5:3

**Tercje:** 0:1, 3:1, 2:1. **Bramki i asysty:** 24. Lakatoś (A. Solowjow, Roberts Bukarts), 30. Lakatoś (A. Solowjow, Roberts Bukarts), 40. Lakatoś, 42. Roberts Bukarts (Dej), 60. Marosz (Dej) – 8. Navrátil (P. Kolouch, Olesz), 26. David Krejčí (P. Kolouch, Olesz), 58. J. Knotek (J. Kaňa, David Krejčí). **Witkowice:** Stezka – A. Solowjow, R. Polák, Galvińš, Jakub Stehlík, P. Koch, L. Kovář, Plášil – L. Krenžer, J. Hruška, Lakatoś – R. Bondra, Lindberg, M. Kalus – Dej, Marosz, Roberts Bukarts – Lednický, Chláň, Frídřich. Wrócił z frńskiej ekstraklasy i od razu zaczął rządzić. Mowa o Dominiku Lakatośowi, który w swoim „one man show” pokonał w śróde Ołomunieca. Hat trickiem witkowskiego napastnik przyciął gwiazdora ołomunieckiego drużyny, byłego snajpera Bostonu Bruins Davida Krejčego. Wczoraj, po zamknięciu tego numeru, o ekstrakladowe punkty walczyli Stalownicy Trzynieć na tafli Zlina. (jb)

## OFERTA

**HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA:** Witkowice – K. Brno (dziś, 17.30), Trzynieć – Ołomuniec (niedz., 15.30). **CHANCE LIGA:** Frydek-Mistek – Hawierzów (sob., 17.00).



**PRACA SZUKA CZŁOWIEKA**

**Asystentka**

**V4 Group**  
LEGAL TAX & AUDIT ADVISORY GROUP

Grupa V4 Group poszukuje asystentki dla członka zarządu spółki. Wymagany język angielski oraz czeski na poziomie komunikatywnym oraz prawo jazdy. Rozpoczęcie pracy: od zaraz.

**Zakres obowiązków:**

- organizowanie spotkań, podróży służbowych,
- samodzielność w realizowaniu czynności zleconych przez członka zarządu spółki,
- zarządzanie kalendarzem oraz prowadzenie komunikacji mailowej,
- kompletowanie dokumentów księgowych oraz pozostałe czynności administracyjne związane z pozycją asystenta.

**Zapraszamy do aplikowania!**  
Małgorzata Grzebien  
malgorzata.grzebien@v4group.eu  
+420 603 178 827

V4 Group to grupa doradcza zajmująca się świadczeniem usług prawnych, audytorskich, podatkowych oraz księgowych w obrębie Grupy Wyszehradzkiej. Naszym klientom oferujemy kompleksowe usługi doradcze w zakresie bieżącej działalności przedsiębiorstw, jak również przy realizacji skomplikowanych transakcji handlowych.

GŁ-702

**www.glos.live**  
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaozliu

**ODKUPIMY TWOJE UŻYWANE AUTO**  
Za gotówkę lub w rozliczeniu

**ŠKODA**  
SIMPLY CLEVER

Twój autoryzowany partner programu ŠKODA Plus:  
**KARIREAL a.s.**  
Oldřichovice 793, 739 61 Trzinec  
Tel.: 558 996 199  
www.karireal.cz

GŁ-558

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dąbkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefony: sekretariat@centrum.gloslive 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabozprst@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

## CO W KINACH

**CZ. CIESZYN** – **Central**: Karel (26, godz. 16.30); Dom Gucci (26, godz. 19.00); Encanto (27, 28, godz. 15.30); Přání Ježíškovi (27, 28, godz. 17.30); King Richard: Zwycięska rodzina (27, 28, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – **Kosmos**: Karel (26, godz. 17.30); Dom Gucci (26, 27, 28, godz. 20.00); Encanto (27, godz. 15.00); Ztraceni v ráji (27, godz. 17.30); Přání Ježíškovi (28, 29, godz. 17.30); Diuna (28, godz. 20.00); Aline (29, godz. 20.00); **KARWINA** – **Centrum**: Encanto (26, godz. 17.15; 27, godz. 14.30; 28, godz. 15.00); Król Ryszard (28, godz. 17.15); Eternals (26, godz. 19.30); Budiž voda (27, godz. 17.00); Přání Ježíškovi (27, godz. 20.00); Bohater miesiąca (27, 28, godz. 18.00); Luca (28, godz. 10.00); Trolle (27, godz. 19.00); Król Ryszard (29, godz. 18.00); Kurz manželské touhy (29, godz. 19.30); **CIESZYN** – **Piast**: Ainbo (26-29, godz. 15.00); Dom Gucci (26, godz. 16.45); Dziewczyny w Dubaju (26-29, godz. 20.00).

## CO W TERENIE

**CZ. CIESZYN** – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka 6 zaprasza 4. 12. od 8.00 do 12.00 na darmowy kiermasz książek pt. „Zabierz mnie do domu”!  
**JABLONKÓW** – Zarząd MK PZKO

zaprasza na Kiermasz Książki Polskiej od 27. 11. do 29. 11. w godz. 8.00-16.00. Wernisaż 27. 11. o godz. 8.00. W ramach kiermaszu odbędzie się w sobotę 27. 11. o godz. 15.00 „Kawiarenka pod Pegazem”. Jej gościem będzie Danuta Chlup, autorka powieści „Bliźna”, „Trzecia terapia” i „Organista z martwej wsi”.  
**KARWINA** – Grupa „Gorole” zaprasza na premierę swej jubileuszowej multimedialnej prelekcji pt. „Gorole – piątych 20” 27. 11. o 18.00 do Domu PZKO.  
**PTTS „BŚ” UWAGA!** – 27. 11. spotkanie w Wędryni się nie odbędzie.  
▲ zaprasza 1. 12. na spacer po Nawiszu-Kostkowie o długości 6 km, który można dowolnie skrócić lub wydłużyć. Na dworcu kolejowym w Nawiszu spotykamy się o godz. 9.45. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 9.20. Kierownik Wanda Farnik, tel. 777 746 320.

## OFERTA PRACY

**POLSKIE GIMNAZJUM** im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie przyjmie od nowego roku szkolnego na pełny etat (albo wg umowy) nauczyciela chemii oraz na skrócony etat nauczyciela informatyki (programowanie). Znajomość języka czeskiego mile widziana. CV proszę przysłać na adres: info@gympol.cz. Bliższe informacje można uzyskać pod nr. tel. +420 604 859 677.

## OFERTY

**PRZECIEKA CI DACH**, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

## ŻYCZENIA

Dziękuję swoje Żonie

**pani Mudr. ANNIE HLIŚNIKOWSKIEJ**

za 50 lat wspólnego życia, urodzenie czwórki dzieci, aktywność przy budowaniu wspólnego domu oraz opiekę nad czterema wnukami i dwiema wnuczkami. Życzę jej zdrowia i Bożej pomocy na dalsze lata. Mąż Leon.

## WSPOMNIENIA

*Kto znał – niechaj wspomni, kto kochał – nie zapomni.*  
Dnia 26 listopada 2021 mija 9. rocznica, kiedy na zawsze opuścił nas Drogi i Kochany  
**inż. STANISŁAW CIENIEAŁA**  
z Mistrzowic  
O chwilę wspomnień proszą synowie Jacek i Stanisław z rodzinami.

*W naszych sercach i wspomnieniach stale jesteś z nami...*  
Dnia 26 listopada mija trzecia rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze  
**śp. KAROL CZUDEK**  
z Nawsia  
O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

*Nie umierają Ci, których kochałiśmy...*  
Dnia 29 listopada minie 3. rocznica śmierci naszego Najukochańszego  
**śp. KAZIMIERZA ZAWADY**  
z Trziny  
O chwilę wspomnień i cichą modlitwę w Jego intencji proszą najbliżsi.

Dzisiaj mija 25 lat, odkąd odeszła do wieczności nasza Droga Matka, Teściowa, Babcia i Prababcia

**śp. ZOFIA LOTTER**  
ze Stonawy  
Tych, którzy Ją pamiętają, o modlitwę proszą syn i córka z rodzinami.

**Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO w Będowicach zapraszają na spotkanie 1 grudnia o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie wystawa i degustacja smakołyków i przekąsek sylwestrowych.**

*Kto znał – niechaj wspomni, kto kochał – nie zapomni.*  
Dnia 26 listopada 2021 obchodziłby 85 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek  
**śp. STANISŁAW DRÓZD**  
z Bystrzycy  
Z kolei 13. 8. 2021 obchodziłaby 85 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia  
**śp. HELENA DRÓZDOWA**  
z Bystrzycy  
O chwilę wspomnień proszą córki z rodzinami.

*Ci, co odchodzisz, wciąż są z nami i żyją obok nas. Patrz z miłością na nasze dni, czasem się śmieję przez łzy.*  
Jacek Cygan  
Dnia 26 listopada przypada 10. rocznica śmierci naszego Ukochanego Ojca i Dziadka

**śp. JANA KURZEI**  
z Suchej Górnej  
W dniu 11 listopada obchodziłaby 80. urodziny nasza Kochana Mamusia i Babcia

**śp. EMILIA KURZEJA**  
Na listopad przypada również 23. rocznica śmierci naszej Najdroższej Babc i Prababci

**śp. ZOFII FEBROWEJ**  
Z miłością, szacunkiem i żalem wspominają najbliżsi.

*Kto stracił, kogo kochał, wie, ile żalu i smutku zostało w naszych sercach.*  
W dniu 28 listopada 2021 minie 10. rocznica śmierci Kochanego Męża i Taty  
**LESZKA WOJTKA**  
Z miłością wspominają z całą rodziną żona Wanda i syn Ryszard.

## NEKROLOGI

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 22 listopada 2021 w wieku niespełna 63 lat odszedł od nas nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Wujek, Szwagier, Kuzyn, Kolega i Sąsiad  
**śp. JÓZEF GRYZ**  
urodzony w Trzanowicach, zamieszkały w Trzynie-Końskiej 221  
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 26. 11. 2021 o godz. 11.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Trzynie. Zasmucona rodzina.

*Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją.*  
Z wielkim bólem zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 23. 11. 2021 zmarła po długiej chorobie w wieku 65 lat nasza Kochana Żona, Szwagierka i Ciocia  
**śp. DOROTA DOLEŻAŁ**  
z domu Bobek  
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 1 grudnia 2021 o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu w Czeskim Cieszynie. Zasmucona rodzina.

Wyrażamy serdeczne podziękowanie krewnym, znajomym, kolegom, za wyrazy współczucia, kwiaty, kondolencje oraz za udział w pogrzebie naszego Drogiego

**śp. GERHARDA RASZKI**  
Szczególnie dziękujemy za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego ks. prob. PhDr. Rolandu Manowskiemu, organizację ing T. Bařákov, muzykom pana Tomicką, służbie pogrzebowej pani Mejstřikovej. Zasmucona rodzina.

**Zarząd MK PZKO w Bystrzycy informuje, że w związku z pogarszającą się sytuacją epidemiologiczną „Spotkanie przy opłatku”, planowane na 5 grudnia w Domu Polskim w Bystrzycy, nie odbędzie się.**

## PROGRAM TV

## PIĄTEK 26 LISTOPADA

**TVC 1**  
**5.59** Studio 6 **9.00** Krok od nieba (s.) **9.55** Uśmiechy ze zwierzętami **10.30** Katowicy (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.15** Plaszczy **15.40** Niezwykłe losy **16.35** Lopatologiczne **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Osada (s.) **21.15** 13. komnata Hany Robinsonowej **21.45** Wszystkie party **22.40** Zawodowcy (s.) **23.35** Kryminolog (s.) **0.35** AZ kwiz.

**TVC 2**  
**5.59** Dzień dobry **8.30** Przedsiębiorcy w kwarantannie **9.25** Czeskie Expo w Dubaju **9.50** Starożytność rzęsz **10.40** Starożytność budowle **11.35** Królestwo natury **12.05** Wolga **13.05** Dzikie pustkowia Bawarii **14.00** Olbrzymie warsztaty naprawcze **14.50** Wojna w powietrzu 1914-1916 **15.45** Moc i paranoja III rzeszy **16.40** Piękne żywe zabytki **17.10** Niesamowite zwierzęce rodziny **18.05** Historia czeskiej żywności **18.25** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.55** Rosja z lotu ptaka **19.50** Wiadomości w czeskim i migowym **20.00** Klan Sycylijski (film) **22.05** Słoneczniki (film) **23.55** River (s.).

**NOVA**  
**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Pan profesor (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Ogólniak (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.35** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.45** Jason Bourne (film) **1.05** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

**PRIMA**  
**6.15** Wilk i zając (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Słoneczna (s.) **10.15** Incognito **11.25** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Policja Hamburg (s.) **14.30** Powrót komisarza Rexa (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czeski i Słowacki mają talent **22.00** Kochamy Czeszy **23.55** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

## NIEDZIELA 28 LISTOPADA

**TVC 1**  
**6.00** Ciekawostki z regionów **6.25** Uduany interes (film) **7.20** Chusteczka i jabłuszko (bajka) **8.10** Uśmiechy J. Vall **8.50** Lopatologiczne **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiekty **11.00** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania V. Moraveca **13.00** Wiadomości **13.05** Dzwon Łukasz (bajka) **14.00** Bezwaszy i królowna Kamila (bajka) **14.35** Tajemnica łamigłówki (film) **16.15** Trezor (film) **17.30** Koncerty Adwentowe Czeskiej Telewizji 2021 **18.25** Zielnik **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Maria Teresa (s.) **21.50** 168 godzin **22.25** Śmierć czarnego króla (film) **0.15** Sprawy detektyw Murdocha (s.).

**TVC 2**  
**6.00** Wielka wojna ojczyzniana **6.50** Czechosłowacki tygodnik filmowy **7.05** Poszukiwania utraconego czasu **7.25** Na pływali z Karlem Cernym **8.00** Manu i Maciej podróżują po południowych Włoszech **8.30** Nie poddawaj się plus **8.55** Nie poddawaj się **9.25** Słowo na niedzielę **9.30** Magazyn chrześcijański **10.00** Transmisja mszy św. **11.00** Tenis: Czeski hobb **13.00** Wiadomości **13.05** O skrzypcach Morfeusza (bajka) **14.10** Godzina spełnionych życzeń (bajka) **15.10** Rękawiczka (film) **17.00** Hercule Poirot (s.) **18.00** Mieszkań jak... **18.25** Chłopiaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** StarDance XL... Kiedy gwiazdy tańczą **22.00** Jiřina Bohdalova **23.30** Nadmierne drobnotki **0.05** Komisarz Montalbano (s.).

**TVC 2**  
**6.00** Odkrywanie świata **6.50** Ludzkość – nasza wspólna historia **7.40** Hipopotamy rządzą **8.30** Na rowerze

**9.35** Konno po Czechach **10.05** Niezapomniany Concorde **10.55** Auto Moto Świat **11.25** Lotnicze katastrofy **12.10** Babel **12.35** Pozwolenie na opuszczenie kraju dla Dubčka **14.00** Słoneczniki (film) **15.45** 100 cudów świata **16.40** Błękitna krew **17.35** Cudowna planeta **18.30** Południowy Pacyfik **19.20** Piękne żywe zabytki **19.50** Wiadomości w czeskim i migowym **20.00** Robin Hood: Książę złodziei (film) **22.25** Czas zemsty (film) **0.20** Gangster (film) **2.15** Przygody nauki i techniki.

**NOVA**  
**5.45** Tom @ Jerry Show (s. anim.) **6.35** Scooby-Doo i brygada detektywów (s. anim.) **7.50** Diabeł i jego trzy złote włosy (bajka) **9.20** SuperStar **12.00** Przyprawy **12.55** Dzwoni do TV Nova **13.35** Magazyn domowy **14.50** Pojedynki na talerzu **15.55** Słub od pierwszego spojrzenia **17.20** Co się zdarzyło w Las Vegas (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kameňák IV (film) **22.05** Eskort (film) **23.55** Noc filmowych nadziei.

**PRIMA**  
**6.20** Wilk i zając (s. anim.) **6.40** Pieskie życie (s. anim.) **7.15** M.A.S.H. (s.) **8.20** Wyprawa z tatą **8.55** Autosalon. tv **10.05** Czeski i Słowacki mają talent **11.50** Kochamy Czeszy **13.45** Gwiazdy nad głową (s.) **15.05** Na torach czeckimorderca (film) **16.45** Kiedy alibi nie wystarczy (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **22.45** Na torach czeckimorderca (film) **0.30** Commando (film).

(film) **11.50** Nadchodzi Polly (film) **13.35** W pierzynach (musical) **15.50** Kameňák IV (film) **17.35** Sześćdziesiąt a machi (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.25** SuperStar **23.35** Odpyski **0.10** Tożsamość (film).

**PRIMA**  
**6.15** Wilk i zając (s. anim.) **6.40** Pieskie życie (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.05** II wojna światowa **9.20** Prima świat **9.50** Tajne rozdziały z czeskiej historii **10.15** Być szefem w kilka minut **11.00** Partia Terezy Tomankowej **11.45** Poradnik domowy **12.35** Poradnik Pepy Libického **12.55** Poradnik Ládi Hruški **13.55** Gliniarz (s.) **16.25** Żenská na vrcholu (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Królowa zaklęta w czasie (bajka) **22.50** Zatoپieni (film) **0.50** Automata (film).

## PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA

**TVC 1**  
**5.59** Studio 6 **9.00** Durrellowie: Jak było dalej **9.45** 168 godzin **10.25** Osada (s.) **11.20** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Tatuś króla **14.20** Śmierć czarnej króla (film) **16.10** Krok od nieba (s.) **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Raptus (s.) **21.25** Reporterzy TVC **22.10** Pogromcy długów **22.35** Skrzydła święt (film) **0.25** AZ kwiz.

**TVC 2**  
**5.59** Dzień dobry **8.30** 100 cudów świata **9.25** Hipopotamy rządzą **10.20** Legendarne olbrzymie budowle Francji **11.15** Babel **11.45** Afryka **12.35** Telewizyjny klub niesłyszących **13.00** Południowy Pacyfik **13.50** Północne Indie **14.55** Czeskie Expo w Dubaju **15.20** Przygody nauki i techniki **15.50** Olbrzymie warsztaty naprawcze **16.40** Lotnicze katastrofy **17.30** Bedeker **17.55** Wodór kontra Hindenburg **18.45** Pod powierzchnią – 100 lat wydziału archeologii **19.15** Każdy Czech to hodowca **19.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim i migowym **20.00** Błękitna krew **21.00** Historia hieroglifów ze Sakary **22.00** Czas przemian (film) **23.55** Eskort (film) **1.55** Queer.

**NOVA**  
**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Spece (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Ogólniak (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Policja Chicago (s.) **23.20** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **1.05** Dowody zbrodni (s.).

**PRIMA**  
**6.15** Wilk i zając (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Gafy (s.) **10.20** Poszukujemy mamy i taty! **11.30** Strażnik Teksasu (s.) **12.30** Policja i prokurator (s.) **13.30** Policja Hamburg (s.) **14.30** Powrót komisarza Rexa (s.) **15.40** Tak jest, szefie **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gwiazdy nad głową (s.) **21.35** Grubasy **22.40** Poszukujemy mamy i taty! **23.55** Być szefem w kilka minut.



# POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



Na zaproszenie do naszej zabawy odpowiedzieli Irena Szymonikowa oraz Jan Kubiczek, którzy przystali nam współczesne ujęcia kościoła św. Alberta i Panny Marii Bolesnej w Trzycu. Archiwalna fotografia pochodzi ze zbiorów online Narodowego Archiwum Cyfrowego.

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem krzyżówki jest myśl, której autorem jest Jan Amos Komenský, czeski pedagog, filozof, reformator i myśliciel protestancki, senior generalny braci czeskich w latach 1648–1670, przejściowo mieszkaniec Leszna...

						1											
2											3						
						4											
5											6						
7																	
8											9						
						10											
11											12						
						13											

POZIOMO:

- 1. Jacek, szlachcic z „Pana Tadeusza”, kocha Ewę córkę Stolnika Horeszki
- 2. dawna gra karciana
- 3. do kupienia w sklepie z konfekcją; inaczej ciuchy
- 4. nowa wersja czegoś, przekształcenie, odmiana
- 5. cienka linka do obszywania lików żagli w celu ich wzmocnienia
- 6. Egurrola, juror programów „Mam

talent!” i „You Can Dance – Po prostu tańcz”

7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

- 8. centuś, dusigrosz, skąpiec, osoba nadmiernie oszczędna
- 9. stolica Tadżykistanu
- 10. w krajach muzułmańskich: wędrowni mnich żebrzący, prowadzący ascetyczny tryb życia
- 11. łądyga trawy, zboża
- 12. brak krytycznego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość

- 13. kanadyjsko-amerykański wodospad

PIONOWO:

ANATTO, ARKADA, ARKUSZ, AUTANT, BROKUŁ, ELEGBA, IBERIA, IGANIE, JOWITA, KRAFLA, ŁOBUZY, PAPIEŻ, PAROLE, PEŁNIA, SĄSIEK, SĘDZIA, SMALEC, SZWARC, YEADON

Wyrazy trudne lub mniej znane: AGUSTIN, DERWISZ, LIKLINA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 8 grudnia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 listopada otrzymuje **Krystyna Hampel z Olbrachcic**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 listopada: PODRÓŻ JEST ZWYCIĘSTWEM